

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Nowy kardynał



Mgr. Wawrz. Lauri.

dotemu prezydent Rzeczypospolitej
nałożył biret kardynalski

Delegacja polska do Turcji

jedzie zawrzeć konwen-
cję konsularną

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

Dzisiaj wyjeżdża do Angory
specjalna delegacja M. S. Z. dla ro-
kowań z Turcją o konwencję kon-
sularną.

Linde i Bau

na ławie oskarżonych

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

Wczoraj do warszawskiego są-
du okręgowego wpłynął akt oskar-
żenia przeciwko Marianowi Linde-
mu i Wilhelmowi Bauowi, zarzu-
cający tym obu, że podrabiali do-
kumenty w różnych transakcjach
z P. K. O. na ogólną sumę 800 ty-
sięcy złotych.

Jest to echo słynnej sprawy
tragicznie zmarłego ś. p. Huberta
Lindego.

Katastrofa na nowej linji

Kalety-Podzamcze

WARSZAWA, 26. 1. (PAT).
Dnia 26 b. m. o godz. 6.23 rano na
nowej linji Kalety — Herby — Pod-
zamcze na stacji Kuleja, miała miej-
sce katastrofa kolejowa. Zderzyły
się dwa luzem idące parowozy z
pociągami towarowym. Skutkiem
zderzenia wykołowały się i uszkodzo-
ne zostały cztery parowozy i 28
wagonów towarowych, z czego 14
rozbiło się. Z obsługi pociągu lek-
ko ranny został kierownik pocią-
gu. Skutkiem zatarasowania to-
rów ruch został wstrzymany.

Stronnictwa skarżą się na rząd

ale nie będą głosowały przeciwko budżetowi
Dalszy ciąg dyskusji budżetowej na plenum sejmu

Nasz sprawozdawca parlamen-
tarny (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym przez cały
dzień ciągnęły się gorące debaty
nad budżetem. Zabierało głos ośmiu
mówców. Mowy były przeważnie
opozycyjne, jednak mówcy z prze-
mówień swych nie zawsze wycią-
gali konsekwencję — głosowanie
przeciwko budżetowi. A więc po-
słowie: Niedziałkowski (P. P. S.),
Hartglas (K. żyd.), Stroński (Ch. N.)
i nawet Pisch (Niemcy) nie powie-
dziali, że kluby ich będą budżet
obalać, a wszyscy ci mówcy mieli
wiele, bardzo wiele i bardzo powa-
żnych zarzutów przeciwko obecne-
mu rządowi.

Opozycja wczorajsza była różna
go kalibru.

Pp. Niedziałkowski, Lypace-
wicz, Dąbski i Hartglas czynili rzą-
dowi różne uwagi, a mierz i gorz-
kie wyrzuty, nie tesnili jednak do
przeszłości, w której rządził Chie-
no-Piast.

Nie projektował także żadnej
zmiany ustaw państwowych nawet
p. Stroński, zapowiadając wyraźnie,
że dobrze byłoby pójść o etap w
kierunku króla.

Uwagi opozycji lewicowej powi-
nien rząd wziąć pod głęboką roz-
wagę, bowiem były w nich słuszne
postulaty klasy pracującej, demo-
kracji i mniejszości narodowych.

Clou dnia wczorajszego stano-
wiła mowa p. Witos. Ten zapowie-
dział, że głosować będzie za budże-
tem, ale pomimo to mowa jego była
pełna goryczy opozycyjnej i zawie-
dzionych nadziei.

Zalił się, że „Piast“ jest prześlado-
wany, nie ma zniżek kolejowych,
nie ma miejsc w komisji opiniodaw-
czej, „Wola Ludu“ jest konfiskowa-
na. Wniosek stąd dla p. Witosy jest
prosty: „Jest źle, a będzie jeszcze
gorzej“.

Powtarzając swój stary atoryzm,
pomiędzy wiersze skarg i oświad-
czeń włożył, — jak mówią znawcy,
— ofertę pójścia na rękę rządowi.

Należy przypuszczać, że oferta
ta pozostanie bez odpowiedzi.

Przebieg obrad

Przewodnictwo objął wice-mar-
szałek Daszyński. Po odesłaniu do
komisji regulaminowej wniosków
o wydanie sądom kilku posłów,
przystąpiono do wniosku, zgłoszo-
nego na wczorajszym posiedzeniu
przez kluby: białoruska hromada,
klub białoruski, klub ukraiński,
frakcja komunistyczna i N. P. Ch.
o wyrażenie wotum nieufności
marszałkowi sejmu. Wniosek u-
padł. Głosowały za nim kluby
podpisane pod wnioskiem, i zjed-
noczenie niemieckie.

ROZPRAWA BUDŻETOWA.

Izba przystąpiła z kolei do
dalszej rozprawy budżetowej. Po-
seł Niedziałkowski (P.P.S.) oświad-
czył: „Gdyby w jednym zdaniu
sformułować charakterystyczną ce-
chę budżetu, trzeba by powiedziec,
że równowaga jego została osią-
gnięta kosztem równowagi budżetu
domowego rzesz robotniczych i
pracujących.“

Rząd ze względów czysto poli-
tycznych dla określenia narodo-
wej demokracji szukał kontaktu z
wielką własnością i z wielkim prze-
mysłem, a to musiało doprowadzić
do rozstania się rządu z klasą ro-
botniczą i z P. P. S. Cechą tego
rządu jest pewna podwójna gra.

W zakresie ogólnej polityki
mamy raz po raz objawy, które sta-
wiają pod znakiem zapytania całą
zasadę demokracji, wolność sum-
ienia i wolność słowa. W dzie-
dzinie polityki narodowościowej
nie widzimy żadnej akcji twórczej.
Rząd ukorzył się przed nacjonaliz-
m prawnicy. W sprawie aresztowa-
nych posłów domagamy się od
rządu przedstawienia dowodów.

Gdy nastanie taka chwila w Pol-
sce, że tak, jak w innych kra-
jach, ruch komunistyczny będzie
zupełnie jawny i legalny, to najta-
twiej ten ruch da się zlikwidować
przez własne siły socjalizmu.

SENTYMENT DO MARSZ. PIŁ- SUDSKIEGO.

Poseł Lypacewicz (Wyzwoleń-
ce) dowodzi, iż budżet obecny wcale
nie jest wygórowany. Place mogą
być podniesione tylko w razie pod-
niesienia się ogólnej wytwórczości,
inaczej będziemy mieli do czynie-
nia z inflacją. Budżet ma jedną wiel-
ką wadę że mało uwzględnia in-
teresy wytwórczości. Ogromna ma-
sa wyborców ma sentyment do mar-
szałka Piłsudskiego, ale nie przeno-
si tego zaufania na osoby otaczają-
ce go.

P. WITOS NA TRYBUNIE.

Zabrał głos imieniem P. S. L.
Piasta poseł Witos, który oświad-
czył, że stronnictwo jego, uważając
budżet za konieczność państwową,
za budżetem głosować będzie. Zda-
mtem posła Witosy, okres, który u-
płynął od maja, nie ziszczył obietnic
i nadziei w nim pokładanych, prze-
ciwnie, nastąpiło w kraju rozczaro-
wanie i zniechęcenie. Zmalała rów-
nież wiara w rozwój i odporność
państwa. O stosunkach gospodar-
czych świadczy najwymowniej
wzrastająca drożyzna, nędza na
wsi i w miastach. We wsiach odby-
wają się masowe egzekucje i sprze-
daje obiektów chłopskich. Obiecy-
wano rolnictwu poparcie — skoń-
czyło się na słowach.

„Z POCZYNAŃ ICH POZNACIE JE...“

Następny mówca, poseł Hart-
glass, dowodzi, że mniejszość ży-
dowska w Polsce jest upośledzona.
Pod względem politycznym dlate-
go, iż dotąd jeszcze stosuje się wo-

bec niej cały szereg ograniczeń, a
w tej liczbie „numerus clausus“ na
uczelniach.

Kończąc, poseł Hartglass o-
świadczył, że stosunek klubu ży-
dowskiego do rządu streszcza się
zawsze w tem samym hasle. Z po-
czynañ ich poznacie je“.

UKŁON W STRONĘ KRÓLA.

Poseł Stroński uznaje, że rząd
w dziedzinie gospodarczej dużo zro-
bił.

Mówca zastanawia się nad za-
gadnieniem, jaki jest dzisiaj w Pol-
sce ustrój państwowy. Zdaniem
mówcy, w ustroju naszego państwa
zaszły głębokie zmiany, tak, że dzi-
siejszy ustrój możnaby uważać dy-
ktaturą jednostki. Podstawą złego
jest to, że ciała ustawodawcze, któ-
re wyszły z powszechnego i równo-
go prawa głosowania, nie są już dzi-
siał wyrazem współczesnego życia.

Niemcy przechodzą jawnie do
uderzenia na nasze granice.

JEST LEPIEJ.

Następny mówca, poseł Dąbski,
stwierdza duże zmiany na lepsze.
Poseł Dąbski zarzuca rządowi brak
programu gospodarczego i polity-
cznego.

ATAKI NA RZĄD.

Z kolei długie przemówienie
wygłosił poseł Fiderkiewicz (Niez.
Par. Ch.), który w ostry sposób at-
takował rząd za aresztowanie 5-
ciu posłów, uważając, że było to
pogwałtowanie konstytucji.

Poseł Pisch (Zjedn. Niem.) wy-
powiada szereg uwag krytycznych
pod adresem rządu zarzucając mu
nieodpowiednie traktowanie inte-
resów mniejszości niemieckiej.

Na tem dalszą dyskusję przer-
wano do dzisiaj godz. 11-tej rano.
Na porządku dziennym dalsza dy-
skusja budżetowa.

Tajne posiedzenie komisji

w obecności dwóch ministrów

w sprawie wydania zaaresztowanych 5-ciu posłów

Wczoraj zebrała się komisja re-
gulaminowa i nietykalności poseł-
skiej celem rozpatrzenia wniosków
w sprawie wydania sądom pięciu
zaaresztowanych posłów. Na posie-
dzenie przybyli między innymi: mi-
nister spraw wewnętrznych gene-
ral Składkowski, minister sprawie-
dliwości Meysztowicz, wiceminis-
ter sprawiedliwości Car. Przewo-
dzący poseł Popiel (N. P. R.)
proponuje najprzód wybrać referen-
ta na plenum, a następnie wysłu-
chać ewentualnych wyjaśnień rzą-
du.

Minister sprawiedliwości prosi
o latność posiedzenia przy rozpa-
trywaniu drugiego punktu.
Poseł Lieberman (P. P. S.) jest
zdania, że należy najprzód wysłu-
chać wyjaśnień rządu.

Referentem wybrano posła Do-
brzańskiego (Z. L. N.). Przed przy-
stąpieniem do wyjaśnień rządu prze-
wodniczący poseł Popiel wezwał
wszystkich tych, którzy nie są
członkami komisji do opuszczenia
sali posiedzeń.

Po zarządzaniu przez przewo-
dniczącego tajności dalszych obrad
komisji zabrał głos
minister sprawiedliwości Meyszto-
wicz

poinformował komisję o cało-
kształcie sprawy i motywach, które
zniewały rząd do zarządzania a-
resztowania posłów. Rząd uważał,
iż w danym razie zachodził wypa-
dek obradni ciągłej, a więc nie na-
stąpiło naruszenie art. 21 konsty-
tucji, który dopuszcza aresztowa-
nie posłów tylko w wypadku przy-

chwycenia ich na gorącym uczyn-
ku dokonywania zbrodni popospolitej.
Po przemówieniu pana ministra
Meysztowicza zabierali głos poseł
Szreiber (Koło żydowskie), Jere-
miec (klub białoruski), Stroński
(Ch. N.), Sanojca (stronnictwo
chłopskie), Marwey (Zw. L. N.).
Mówcy ci postawili cały szereg za-
pytań pod adresem rządu. Na py-
tania te udzielił wyczerpującej od-
powiedzi w blisko trzygodzinnym
przemówieniu podprokurator sądu
apelacyjnego w Wilnie Przyłuski.

Po jego przemówieniu poseł
Schreiber postawił wniosek formal-
ny o

wybranie podkomisji,
składającej się z trzech członków,
którzy wspólnie z referentem zba-
dali szczegółowo materiał sprawy.

W głosowaniu większością gło-
sów uchwalono komisji takiej nie
wybierać. Za wnioskiem o wyborze
komisji głosowało stronnictwo PPS,
stronnictwo chłopskie, koło żydow-
skie i klub białoruski.

Na tem dyskusję zamknięto.

P. Edwardowi Heimanowi odebrano krzyż „Odrodzenia Polski“

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

W „Monitorze Polskim“ uka-
zało się rozporządzenie o odebra-
niu p. Edwardowi Heiman-Jare-
ckiemu, obywatelowi m. Łodzi, na
danego mu w roku 1923 krzyża
„Odrodzenia Polski“.

Niebezpieczeństwo komunizmu

Jesteśmy wystawieni na propagandę i na machinacje komunistyczne ze wschodu. Powinniśmy się, rzecz prosta, bronić, lecz obrona, jeżeli ma spełnić swe zadanie, musi być umiejętna i celowa. Nie może ona polegać na środkach wyłącznie policyjnych, a i te ostatnie powinny być stosowane z rozwagą i fraiścią w rzeczywistych przestępców.

Przeciętny czytelnik gazet w ciągu paru lat ostatnich spotykał się n'jednokrotnie z tryumfalnymi komunikatami policji o wytropieniu i pochwytceniu głównego ośrodka komunistów, a nawet o zlikwidowaniu całej partji. I cóż? Okazywało się, że komunikaty były fantastyczne, gdyż wroga partja nie przestawała wcale istnieć i działać. Widocznie zatem aresztowania ominęły tych, o których naprawdę chodziło, a dotknęły jakichś trzeciorzędnych pionków, lub też ludzi zgola niewinnych.

Patos policyjny, panujący nie tylko we właściwych ośrodkach, lecz także w całej niemal prasie

prawicowej, rozszerza niezmiernie pojęcie bolszewizmu oraz komunizmu i stosuje bez ceremonji do wszystkiego, co wydaje się mu nie dosyć prawomyślnem. Taka metoda może dawać przy obławach znakomite wyniki ilościowe, ale te okazują się przy ściślejszych badaniach grubym złudzeniem.

Nie należy polegać na ogólnikowych oskarżeniach, lecz żądać ściślejszej kwalifikacji przestępstwa. Że w jakiejś białoruskiej hromadzie można znaleźć dążności komunistyczne, to wcale nie określa jej charakteru antypaństwowego i nie dowodzi winy jego przywódców. W memorjale, ostrzegającym cara przed wojną na kilka miesięcy przed jej wybuchem, Durnowo wręcz pisał, że cały lud wiejski przepojony jest bezwiednym socjalizmem, którego wyladowanie podczas zawieruchy wojennej będzie dla państwa katastrofą. Jeżeli diagnoza carskiego ministra była słuszną, to wykrywanie wśród biednych chłopów białoruskich i innych dążności i sympatji komun-

istycznych trzeba uznać za rzecz nader łatwą, ale też nie mającą nic wspólnego z przestępstwami państwowymi i z kodeksem kryminalnym.

Ciężką zbrodnię przeciw państwu stanowi niewątpliwie szpiegostwo wojenne, tudzież udział w urządzaniu napadów dwwersyjnych. To są rzeczy jasno określone, ale też powinny być ściśle dowiedzione. Z natury rzeczy nie mogą one ogarniać szerszych kół, lecz mogą się stosować do niektórych jednostek.

Patos policyjny, podniecony arestowaniem posłów i rewelacjami na temat zdrady, zagadał znowu o „kierieńszczyznę“ i uskarża się na jej panowanie u nas. Cóż u tych panów oznacza kierieńszczyzna? Nic innego, jak negację wypróbowanych metod dawnego caratu. Dopóki osat nie robił sobie ceremonji z wszelką opozycją, był porządek i powaga władzy. Gdy z tej linii zszedł, wszystko runęło. Stąd, we dług reakcji, płynie zbawienna na-

uka nie tylko dla nas, lecz dla całej Europy, która oddawna ulega prądom zgubnej „kierieńszczyzny“. Pozostaje tylko niezrozumiałem, jak to się stało, że rewolucja bolszewicka wyległa się nie w tej zarchizowanej, dotkniętej kierieńszczyzną Europie, lecz właśnie w carskiej Rosji, która wyrobiła sobie i stosowała tak długo „jedynie praktyczne przepisy“ mądrości państwowej i sztuki rządzenia...

I znowu, gdy mowa o niebezpieczeństwie komunizmu, staje się aktualną głęboka przestroga, jakiej udzielił przed paru laty mężom rządowym oraz naszej opinji publicznej Żeromski w tak płytko i banalnie zrozumianem „Przedwiośniu“. Wszak pokazał on w swej powieści, że bolszewizm nie ma i nie potrzebuje mieć pozytywnej treści, lecz czerpie swą groźną negatywną siłę z wszelkich ran społecznych, a nawet z osobistych, z nędzy, gwałtu, bezprawia, zdeptania godności ludzkiej, że na rzecz swą obraca całą tę wielką sumę rozgoryczenia i tajonej zemsty, jaka wyrasta na

tem bagnisku. Z tej diagnozy wielkiego pisarza i psychologa wypływa pozytywny program zwalczania bolszewizmu — program trudny i rozległy, lecz na dłuższą metę jedynie skuteczny.

Trzeba osuszać bagno, na którym wyrastają jadowite rośliny, trzeba uzdrawiać stosunki społeczne i usuwać z nich pierwiastki choroby i rozkładu. Najskuteczniejszą opór stawia zarazie bolszewickiej zdrowe ciało społeczne, najskuteczniej broni się przed nią takie, które własną żywotność i siłę chce zastąpić wszechwładzą policyjną.

Już opaczne zrozumienie powieści Żeromskiego, któremu tu i ówdzie przypisano zgola mu obce tendencje, było wymownym, a nader groźnym symptomem, wskazującym ciężkie niedomaganie naszej opinji publicznej. Rodzi ono całe szeregi fatalnych błędów, które rządzą naszym państwem i społeczeństwem nieobliczalnie szkody.

J. Mazurski.

Pułkownik Sławek i jego rola

Do jakich poleceń powołano go do rady ministrów

Wobec krążących pogłosek o powołaniu pułkownika W. Sławka na stanowisko podsekretarza stanu do spraw mniejszości narodowych, na stanowisko referenta spraw mniejszościowych w prezydium rady ministrów, współpracownik „Naszego Przeglądu“ zwrócił się do p. pułkownika Sławka, urzędującego, jak wiadomo — w prezydium rady ministrów, z prośbą o udzielenie nam dokładniejszych informacji.

Pułk. Sławek, przyjaciel osobisty p. marszałka Piłsudskiego, uśmiecha się wywidłowo. Oświadczył też krótko:

— Jestem urzędnikiem do szczególnych poruczeń. Do jakich poru-

czeń, nie mogę powiedzieć bo są one szczególne.

Krążyły pogłoski, że p. pułkownik zamie się sprawami mniejszości słowiańskich, szczególnie ukraińców?

— Bo pochodzę z tamtych okolic. Prasa ciągle wydobywa wiadomości nieprawdopodobne, zapelnia szpalty gazet sensacjami. W Wilnie kiedyś powiedziałem: „placibym wam nie od wiersza lecz od myśli“.

— Prasa powołała się wnioskami psychologicznymi o uspokojeniu po reformach.

— To idzie razem. Trudno od dzielić stosunek państwa do ludności od stosunku ludności do państwa.

— W każdym razie nie władac programu rządowego, linii działania marszałka Piłsudskiego wobec mniejszości narodowych.

— Pan marszałek Piłsudski nie od dziś występuje na widowni politycznej. Poglądów swoich nie ukrywał. Owszem, przemawiał w sali malinowej w radzie ministrów. Pan marszałek pisał. Należy go uważniej czytać. Śledzić między wierszami.

— A sprawa podsekretariatu stanu?

— Jestem urzędnikiem do szczególnych poruczeń. Wywiadów nie udzielam. Mówię jedynie o wrażeniach.

Skracanie kary więzienia

Przedterminowe zwalnianie skazanych

Zostało ogłoszone w „Monitorze Polskim“ rozporządzenie prezydenta Rzpltej o przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. Rozporządzenie brzmi, jak następuje:

Art. 1. Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być przedterminowo zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie, najmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary i przez ten czas prowadzili się dobrze. Skazani na karę bezterminową (dożywotnią) pozbawienia wolności mogą być przedterminowo zwolnieni, jeżeli odbyli nie mniej, niż lat piętnaście. Przedterminowo zwolnić można także skazanych, którym karę śmierci aktem łaski zamieniono na karę pozbawienia wolności. Do kary wymierzonej i do kary odbytej nie wlicza się zaliczonego na poczet kary aresztu zanobieżawczego ani darowanej części kary.

Art. 2. Władza decydująca o zwolnieniu przedterminowym może nakazać zwolnionemu, aby zamieszkał natychmiast o każdej zmianie swego miejsca pobytu.

Art. 3. Zwolnienie można cofnąć, jeżeli zwolniony źle się prowadzi lub nie wykonywa obowiązków, przewidzianego artykułem 2. W razie cofnięcia zwolnienia nie zalicza się na poczet kary czasu przeżytego na wolności. Karę uważa się za odby-

tą skoro od chwili wypuszczenia skazanego na wolność upłynął termin tak długi, jak część kary, której skazany nie odbył, lecz co najmniej roczny, a przy bezterminowym pozbawieniu wolności dziesięć cioletni — i w tym okresie zwolnienia nie odwołano.

Art. 4. Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa minister sprawiedliwości, który uprawnienia swe w tym zakresie władny jest przekazywać w całości lub w części prokuratorom. Przed zarządzeniem zwolnienia należy wysłuchać opinji zarządu więzienia. Decyzja nie ulega zaskarżeniu. W razie odmowy zwolnienia skazany może zgłosić ponowną prośbę nie wcześniej, niż po upływie sześciu miesięcy od daty zgłoszenia poprzedniej prośby.

Art. 5. Władza policyjna może zarządzić tymczasowo przytrzyma-

nie przedterminowo zwolnionego z poważnych względów bezpieczeństwa publicznego, winna jednak żądać natychmiast decyzji co do cofnięcia zwolnienia.

Art. 6. Uchyła się postanowienia art. 24—27 przepisów przechodnich do kodeksu karnego z r. 1903 z dnia 7 sierpnia 1917 r. (Dz. Urzęd. dep. sprawiedliwości nr. 1, poz. 6), art. 4 ustawy z dnia 16 marca 1920 roku w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych, obowiązujących w byłym zaborze austriackim (Dz. U. R. P. nr. 26 poz. 158) i §§ 23—26 kodeksu karnego z r. 1871.

Art. 7. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi sprawiedliwości.

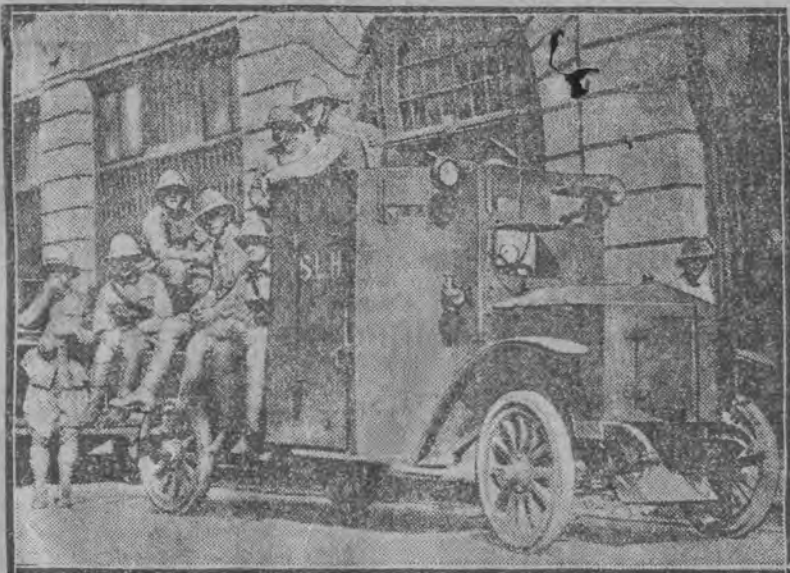
Art. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1927 roku.

Chiny w ogniu wojny

Wielki znak zapytania zawisł nad terytorjum Chin, na którym od lat krzyżują się wpływy najróżnorodniejszych czynników, wewnętrznych i międzynarodowych. Polityka wielkich mocarstw idąca stale w kierunku ekspansji 400-miljonowego narodu, polityka, która nie cofała się przed bezwzględnyimi środkami: przeprowadzania swych celów musiała przyspieszyć proces wewnętrznej ewolucji w stosun-

kach wewnętrznych Chin, tych Chin, które do niedawna żyły jeszcze na modłę starożytnych zasad konfucjańskiej religji i z taką nieufnością odżegnywały się od wpływów cywilizacji białych.

Powolne, ale stałe sukcesy wojsk kantońskich, które reprezentują najskrajniejsze tendencje społeczne, tak bliskie regimowi komunistycznym sowiełom, finansujących zresztą rząd kantoński, są dowo-



Oddział angielski na ulicach Szangaju broni fabryki wyrobów bawełnianych.

dem, że ruch południowych Chin nie jest jedynie echem sowieckiej demagogii, lecz ma poważne podstawy w kraju; jest faktem, że coraz to nowe terytoria przyjmują ideologię Kantonu i coraz to nowe oddziały wojsk chińskich powstają na żołdzie Czanczolina i Wu-peifu oddają się pod komendę wodzów Południa.

Równocześnie z sukcesami militarными i militarnymi wojsk kantońskich potęguje się ksenofobia chińczyków, — ruch szczególnie groźny dla mocarstw, które w Chinach a zwłaszcza w portach chińskich mają znaczne interesy ekonomiczne. W Szanghaju, w Hankou, Wuczang sytuacja stała się już nader poważna. Strajki, połączone z niszczeniem fabryk, tumulty uliczne, w których tłum linuje białych są niemal codziennym zjawiskiem. W tych warunkach sytuacja mocarstw białych zwłaszcza Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, stała się szczególnie trudna. Od nich zależy odpowiedź na ten znak zapytania, który zawisł nad terytorjum Chin, czy wypadki w Chinach rozwiną się w kierunku wewnętrznego konfliktu, czy też zamienią się — na skutek interwencji mocarstw — w poważny konflikt międzynarodowy, którego rozmiarów, wobec znacznej liczby za-

interesowanych czynników, nie można przewidzieć.

Jest faktem, że tenor oświadczeń rządu kantońskiego jest istotnie prowokujący. Zastrzeżenia, jakie zawiera ostatni manifest kantoński do mocarstw białych, zastrzeżenia co do podjęcia rokowań tylko z każdym państwem oddzielnie i tylko na podstawie uznania wzajemnego i równouprawnienia gospodarczego oraz wzajemnego poszanowania politycznej i terytorjalnej suwerenności Chin południowych a zwłaszcza zastrzeżenia co do niedopuszczalności obrony praw obywateli obcych przez wojska białe, — wywołały w Anglii tak niekorzystne wrażenie, iż interwencja brytyjska zdaje się być nieuchronna. Ostatnie despesze o zarządzeniach mobilizacyjnych w imperjum potwierdzają te przypuszczenia.

Wymiana więźniów politycznych

między Polską i Litwą

Dnia 3 lutego na stacji Orany odbędzie się pierwsza wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Wymienionych będzie z obydwu stron po sześć osób.

WIELKOFILM

najnowszej produkcji rosyjskiej

Niedźwiedzie Gody

(Miedwieżja swad'ba)

obraz niesamowitej potęgi demonstrowany będzie

OD JUTRA W „LUNIE“.

540

Minister Składkowski o solidarności starostów

Po powrocie z inspekcji do Warszawy podzielił się p. minister Składkowski wrażeniami z inspekcji ze starostami, którzy przybyli do Warszawy na kursy dokształcenia. M. in. podał p. minister następujące charakterystyczne szczegóły: Kiedy jechał z jednego starostwa do drugiego w Małopolsce spostrzegł, że starostowie informują się wzajemnie o kierunku jego podróży. Nieraz donoszono telefonicznie: „Baczność, już jedzie, napewno do pana”. Te alarmy przerwały się, kiedy minister przybył do b. Kongresówki. Ostatni starosta małopolski nie przestrzegł już swego sąsiada z Kongresówki. Okazuje się, iż na granicy Kongresówki kończy się braterska solidarność, jednocząca starostów galicyjskich.

Niefortunna sensacja dziennika krakowskiego

W teatrze grają obecnie komedję „Uśmiech losu”. Na temat tej sztuki warszawski „Kurjer Czerwony” rozpisal ankietę, w której czytelnicy mają się wypowiedzieć o winie bohatera sztuki Ciewskiego, popełnionego na dancingu morderstwa. Korespondent krakowskiego „Nowego Dziennika” wziął na serio całą tę historję i oto w n-rze 14 tegoż dziennika można wyczytać następującą „depeszę”:

Morderstwo na dancingu.

WARSZAWA, 17. 1. W jednym z nocnych dancingów warszawskich rozegrał się krwawy dramat. Gdy zabawa wrzała w całej pełni, rozległ się huk wyrzutu i padł okrzyk: To ja strzelałem, nie ten pan! Obecny na sali komisarz policji zaarrestował przestępcę. Jest nim niejaki Witold Szewski, który podał się za zredukowanego urzędnika. W śledztwie wstępnie Szewski zeznał, że strzelał do niejakiego Jana Kozłowskiego, który wprowadził go do jego dobroczyni i pomógł mu materialnie, jednakże moralnie zniszczył go. Tem morderstwa jest, jak przypuszczają, sprawa rozwodowa.

To się nazywa dobrze informować czytelników!

Demagogiczny film antypolski

„The Manchester Guardian” pisze, że niemiecka Liga Ochrony Praw Człowieka poczyniła demarche u Stresemanna w związku z filmem „Płonące granice” (Burning frontiers). Film ten jest najbardziej nikczemną propogandą. Wszyscy polacy przedstawieni w nim są jako monstra okrutne i zdradzieckie, podczas gdy Niemcy to bohaterzy i aniołowie. Poza to film ten nie posiada żadnej wartości artystycznej.

Poznańska zabawa w faszyzm

„Kurjer Poznański” obwieszcza światu co następuje:

Od kilku dni publiczność w kawiarni „Polonia” ma sposobność przysłuchiwać się dźwiękom hymnu faszystowskiego pod batutą p. Kaczmarka, który przygotowuje obecnie tekst polskiego hymnu faszystów. Grany od będzie w najbliższej przyszłości, a tymczasem hymn włoski cieszy się niebywałym powodzeniem wśród słuchaczy.

Czy też faszyci poznafscy wiedzą, że melodia Giovinetty jest skradzioną z operetki „Die Mädchen von Emmenthal” i że oparta jest na motywach niemieckiej piosenki ludowej? Czy przystoi poznafskim faszystom, których naczelnym przykazaniem jest wszakże walka z germanizmem, śpiewać pieśń o niemieckiej melodii?

Upajanie się poznafskich faszystów melodią „Giovinetty” jest zresztą nieszkodliwe, równie jak nieszkodliwe jest noszenie przez nich czarnych koszul.

Poseł Rzplitej. Knoll w Rzymie



Ilustracja nasza przedstawia moment przybycia do Rzymu naszego posła przy rządzie włoskim, min. Knolla (2). Wyszli go witać na dworzec członkowie naszego poselstwa i konsulatu, z pp. radcą Günterem (1), Leonem Chrzanowskim P. A. T. (3), radcą handlowym Mikulskim (4), oraz kons. Tomaszewskim na czele.

Wojenny nastrój w Anglii

Dominja brytyjskie nie solidaryzują się z akcją Anglii na Dalekim Wschodzie

Kanada i Australia odmawiają pomocy na wypadek poważnych zakłóceń

LONDYN, 26. 1. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Podczas wczorajszego wyjazdu marynarki angielskiej oraz eskadry aeroplanów w Portsmouth zebrały się olbrzymie masy ludności. W piątek trzy dalsze transportowce mają zabrać do Chin dalsze oddziały wojska.

MONTREAL, 26. 1. („United Press” donosi: W tutejszych kołach rządowych zaznaczają, że na wypadek poważnych zakłóceń na

Dalekim Wschodzie Anglija nie będzie mogła liczyć na jakąkolwiek pomoc wojskową lub inną ze strony Kanady. Kanada wie dobrze, że Anglija w Chinach jest izolowana i opuszczona nawet przez własne dominja, lecz zgodna ze swojami zasadami nie może mieszać się do spraw chińskich.

LONDYN, 26. 1. „Times” donosi, że z Sydney ze minister obrony stwierdził bezpodstawność

pogłosek, jakoby Australia miała zaoferować Anglii pomoc wojskową morską w Chinach.

Spóźnienie pociągu przyczyną śmierci trzech osób

LWÓW, 26. 1. Na linii kolejowej między Lwowem a Podborcam pociąg najechał na wóz, przejeżdżający przez tor wobec otwartej rampy kolejowej. Trzy osoby jadące w wozie zostały zabite. Katastrofa nastąpiła na skutek 10-minutowego opóźnienia pociągu.

Polska—Bułgaria Bezpośrednia komunikacja kolejowa

W czasie od 15 — 17 grudnia r. z. odbyła się przy współudziale przedstawicieli kolei polskich, czechosłowackich, austriackich, węgierskich, jugosłowiańskich, niemieckich i bułgarskich międzynarodowa konferencja w Budapeszcie, na której ustalono zasady i opracowano przepisy taryfowe wraz z przepisami wykonawczymi dla bezpośredniej komunikacji między następującymi krajami: Polską, Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, z jednej, a Bułgarią z drugiej strony przy przejściu przez romaite, w rachubę wchodzące kraje.

Wszystkie omówione komunikacje wchodzą równocześnie, t. j. w dniu 1 lutego 1927 roku w życie. Z chwilą wprowadzenia w życie tych komunikacji zarządy kolejowe, uczestniczące w danych przewozach, będą przyjmowały na zasadzie konwencji międzynarodowej berneńskiej przesyłki za bezpośrednim międzynarodowym listem przewozowym wprost do i od stacji kolei bułgarskich.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji między Polską a Bułgarią przyczyni się niezawodnie do ożywienia stosunków gospodarczych między tymi krajami oraz ułatwi przez nadawanie przesyłek do i od granicznej stacji przejściowej bułgarsko-tureckiej (Svilengrad) również przewóz towarów między kolejami polskimi a orientalnymi do Turcji i Grecji.

Monstrualny proces we Lwowie

Wezwano 21 tysięcy świadków — Sąd nie mógł sobie poradzić z 2 tysiącami

LWÓW, 26. 1. (PAT). Dzisiaj odbyła się rozprawa w sprawie naczelnego urzędu zakładu aprowizacji (Nuza).

Z powodu wielkiej liczby wezwanych świadków, bo 21 tysięcy, na salę rozpraw wybrano największą salę sądu okręgowego karnego. Wezwanych zebrało się około 2 tysiące. Ponieważ sala nie mogła pomieścić tylu osób, reszta zebranych gromadziła się na korytarzu i ulicy.

Po otwarciu rozprawy przez sędziego, wezwał on zarządcę konkursu do przedstawienia rachunku dopłat. Publiczność jednak

wszczęła taki tumult, że zarządca masy konkursowej nie mógł dobieść do słowa. Wobec tego przewodniczący rozprawy wezwał obecnych do zgłaszania zarzutów. Czynność ta ze względu na wielką ilość zgłaszających się odbywała się bardzo powolnie, co niecierpliwie zebranych skutkiem czego dochodziło kilkakrotnie do awantur. Przewodniczący zarządził opróżnienie sali przez policję, co znowu wywołało wielki protest wśród zebranych. Wreszcie przewodniczący, nie mogąc doprowadzić do porządku dziennego, odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Rozbicie kasy w biurze „Orbis”

Nie pomogło ostrzeżenie urzędu śledczego

Z Warszawy donoszą nam:

W związku ze znaczną liczbą włamań i rozbijania kas ogniotrwałych przez złodziei warszawskich, urząd śledczy zainteresował się bezpieczeństwem kas w większych firmach mających duży obrót gotówkowy dzenny.

Między innymi biuro kolejowe „Orbis” mieszczące się przy ul. Na lewki nr. 8, otrzymało odpowiednie ostrzeżenie urzędu śledczego.

Jednakże kierownicy biura nie zwrócili uwagi na nie i nie zabezpieczyli lepiej kasy.

To też nocy wczorajszej złodzieje dokonali tam rozbicia starej kasy.

Do lokalu „Orbisu” dostali się oni przez sąsiedni lokal, w którym mieści się drukarnia Kalnowskie-

go. Złodzieje wybili otwór w ścianie i, odsunawszy szafę z biletami kolejowymi, weszli do wnętrza.

Kasę rozbili od tyłu, rozcinając pancierz tak zw. rakiem. Lupem ich padło 3 tysiące złotych, które w dniu poprzednim wpłynęły za sprzedaż biletów.

Po skończonej „robocie” kasiarze zmyli dokładnie ślady kasy, usuwając pozostawione ślady palców.

Złodzieje wyszli prawdopodobnie jeszcze wieczorem, niezauważeni przez nikogo, bowiem brama domu otwarta jest, wbrew przepisom policyjnym, do godziny 11.30, ponieważ na pierwszym piętrze mieści się związek rzemieślników, gdzie zebrania odbywają się do późnej nocy.

Zgon słynnego szachisty polskiego

W Heyres we Francji zmarł, jak to już donosiliśmy, słynny mistrz gry szachowej Dawid Janowski. Należał on w swoim czasie do najsłynniejszych szachistów na świecie. Urodził się on w roku 1868 w Polsce i wcześniej poświęcił się grze szachowej, a mając lat niespełna 20, zdobył już tytuł mistrza.

Od r. 1894 do 1906 brał on udział w największych międzynarodowych turniejach i zawsze zdobywał miejsce bliskie naczelnego. Tak n. p. w r. 1898 zdobył w Wiedniu trzecią nagrodę po Taraschu i P. Ilzburym. W Londynie w r. 1899 był drugim po Laskerze, w Monte Carlo w r. 1901 był pierwszym, w roku 1902 także w Monte Carlo był trzecim. W Hannoverze był w r. 1902 pierwszym, a w Cambridge podzielił on w r. 1903 drugą i trzecią nagrodę z Laskerem. Pierwszą i drugą nagrodę podzielił on z Maroczym w Barmen w r. 1905 i w tymże roku był drugim po Maroczym w Ostendzie.

Od tej chwili aż do końca swej kariery nie miał on już tak świetnych sukcesów. Wprawdzie Janowski zdobył jeszcze w r. 1913 w Hannoverze trzecią, w Scheweningen — drugą, a w Nowym Jorku 1916 r. także drugą nagrodę, ale były to już jego ostatnie większe sukcesy.

Janowski uczestniczył także w turnieju w Mannheimie w r. 1924, ale wskutek wybuchu wojny światowej turniej ten został przerwany. Potem wyjechał Janowski do Ameryki, gdzie bawił prawie przez półtora roku. W tym czasie rozstrzygnęły się jego piąte z rzędu zapasy z dawnym przeciwnikiem Janowskiego Marshalllem, który w tych pięciokrotnych konkursach trzy konkursy przeciw Janowskiemu wygrał.

Już wówczas każdy, kto znał Janowskiego, był przekonany, że dni jego życia są policzone. Po wyjeździe do Heyres, gdzie miał się rozpocząć turniej szachowy, Janowski już nie mógł w nim uczestniczyć albowiem jego cierpienia tuberkuliczne zmusiły go do udania się do szpitala, gdzie też swoje życie zakończył.

Gra szachowa jest walką, ale dzisiejsze partie szachowe rozgrywane pomiędzy mistrzami, są poje dnyem salonowym. Po walce obaj przeciwnicy ściskają sobie wzajemnie ręce i następnie spokojnie analizują epizody minione. Dawniej było inaczej. Dawni mistrzowie gry szachowej — to natury bojowe. Zanim naprzykład Steinitz i Zuckertorf przystąpili do walki o mistrzostwo światowe, to już na rok i więcej czasu przedtem prowadził ze sobą w gazetach zacięte polemiki, przedstawiając różnorodność swych poglądów na grę w szachy. Wielki rosyjski mistrz szachowy Czigorin miał zwyczaj rzucać na swych przeciwników tak wrogie spojżenia, że dreszcz ich przechodził.

Z tej właśnie generacji pochodził Janowski. Przeciwnik jego przy szachownicy był zarazem jego osobistym wrogiem. Ten ogień bojowy, który go ożywił, tłumaczył jego siłę, ale zarazem i jego słabość. Był on w swoim czasie najwielszym mistrzem w ataku. Rozbijał pozycje swoich przeciwników w sposób huraganowy, a jeżeli nie udało mu się odnieść zwycięstwa, to nigdy nie godził się na remis, lecz walczył do ostatka. Wskutek tego jego wielka siła zaczęła się przedwcześnie wyczerpywać.

GWIAZDKA W KRAJU DOLARÓW.

Zwyczaj gwiazdkowych prezentów istnieje również i w Stanach Zjednoczonych, przyjmując w krajnie dolarowych Krezów „amerykańskie rozmiary”. Mister Ragner, nowojorski król towarów kolonialnych, pragnąc wynagrodzić swojego syna za dobrą cenzurę szkolną, zaoferował mu na Boże Narodzenie... teatr! Jest to obszerny gmach, obliczony na 300 widzów, zaopatrzony w najnowsze urządzenia sceniczne, posiadający własną orkiestrę symfoniczną, wykwalifikowanego reżysera etc. etc. Jakaż taki malec otrzyma gwiazdkę, gdy dorosnąć?..

Rada miejska pod znakiem wyborów

P. Kaźmierczak -- nowy ławnik magistracki

P. P. Wołczyński, Fiedler i Rosenblatt -- nowi wiceprezesi rady

„Gwoździem” wczorajszych obrad rady miejskiej były wybory wiceprezesów rady i ławnika.

Na wstępie chadecy usiłowali zdjąć z porządku dziennego sprawę wyboru ławnika, choć nie odważyli się głosować przeciwko wybraniu p. Kaźmierczaka; jednak wnioskiem o zdjęcie tego punktu upadł jednym głosem.

WYBORY WICEPREZESÓW RADY.

Zgłoszono trzy listy kandydatów na wiceprezesów rady a mianowicie większość radziecką listę Nr. 1 z nazwiskami radnych Wołczyńskiego i Fiedlera; listę Nr. 2 (P. P. S.) z radnym Rapalskim; listę Nr. 3 z radnym dr. Rosenblattem.

W pierwszym głosowaniu lista Nr. 1 uzyskała 37 głosów a pozostałe po 18 głosów, przyczem okazało się, że zgłoszono więcej kartek, niż było radnych na sali (?), wobec czego głosowanie powtórzone. Następnie głosowano jeszcze raz tylko na listy 2 i 3 i ta ostatnia przeszła (28:38 głosów) głosami żydów i... chadeczek.

EKSMITOWANY GŁOS Z GALERJI.

Podczas głosowania z galerji odezwał się głos, wzywający „panów prezydentów i radnych” by pamiętali o bezrobotnych sezonowych, którym należy się gratyfikacja za rok 1926. Monitującego usunięto z galerji.

WYBÓR ŁAWNIKA, KTÓREGO NIKT NIE CHCE.

Z kolei przystąpiono do wyboru ławnika i frakcje Ch. D., Koło narodowe, P.P.S., N.P.R., „Bund” i „Posle Syon” nie głosowały, gdyż uważają one że stanowisko to jest zbędne.

Za kandydaturą p. Kaźmierczaka głosowała N. P. R. oraz radni dr. Rosenblatt, Berman i Joel, a przeciwko radni Krasucki i Rode, wobec czego kandydatura ta przeszła.

ZNAWCY LITERATURY I KANALIZACJI.

Do komitetu nagrody literackiej zgłoszono 4 listy z nazwiskami Grzymały-Siedleckiego, prof. Gorczykowskiego, dr. Falleka Lorenca i prof. Gackiego.

Większością głosów wybrani zostali pp. Grzymała-Siedlecki i Lorenec.

Do komitetu budowy kanalizacji wybrano kierownika spółdzielni „Spółem”, p. Walczakowskiego.

TLUSTE PENSYJKI.

Ciekawą dyskusję wywołała sprawa wynagrodzeń, pobieranych przez członków samorządu miejskiego w przedsiębiorstwach koncesjonowanych, jak elektrowni i tramwajach miejskich.

Referował tę sprawę radny Sty pułkowski, który odczytał odpowiedzi większych miast Polski na ankietę, czy wynagrodzenia takie są pobierane przez członków samorządu w tych miastach.

Okazuje się, że nie, choć wydział prawny magistratu jest odmiennego zdania.

Charakterystycznym jest, że wniosek P. P. S. o przelewanie tych sum do kasy miejskiej, zgłoszony został w roku 1925 dopiero wczoraj doczekał się rozwiązania.

Komisja regulaminowo-prawna zgłosiła się z wnioskiem P. P. S. lecz z zastrzeżeniem że uchwała rady miejskiej obowiązująca będzie od dnia jej uchwalenia, podczas

gdy P. P. S. domagała się daty 1-go stycznia 1926 r., a dr. Szweig 1-go stycznia 1927 r.

PREZENT I FUNDUSZ NA WYBORY.

Z dyskusji wynika, że członek magistratu otrzymuje za każde posiedzenie w elektrowni zł. 500, a w tramwajach zł. 250, przyczem komisja, a właściwie większość radziecka swym wnioskiem dawała możliwość pobrania tych wysokich honorariów jeszcze za rok 1926.

Po trzykrotnym głosowaniu w kwestii uzyskał wniosek komisji, a p. prawki upadły, co spowodowało na lewicy uwagę, że jest to prezent i fundusz na wybory...

NIEBOSZCZYK, NIEOBECNY NA POGRZEBIE.

Posiedzenie zakończono bez wyczerpania porządku dziennego: radni rozeszli się wesołym usposobieniu opowiadając sobie dowcipy na temat odbytych wyborów a mianowicie o zdolności rozmnażania się żydów (w głosowaniach raz 18, raz 38 głosów) o b. wiceprezującym dr. Garlińskim, który nie przybył na posiedzenie, bo nieboszczyk nie pojawia się na swym pogrzebie” itp.

W każdym razie wczorajsze wybory wykazały, jak niezłoczne kombinacje są możliwe między zwalczającymi się partiami, co jest przedsmakiem zbliżających się wyborów do rady miejskiej.

Bodaj jaknajszybciej!

bn.

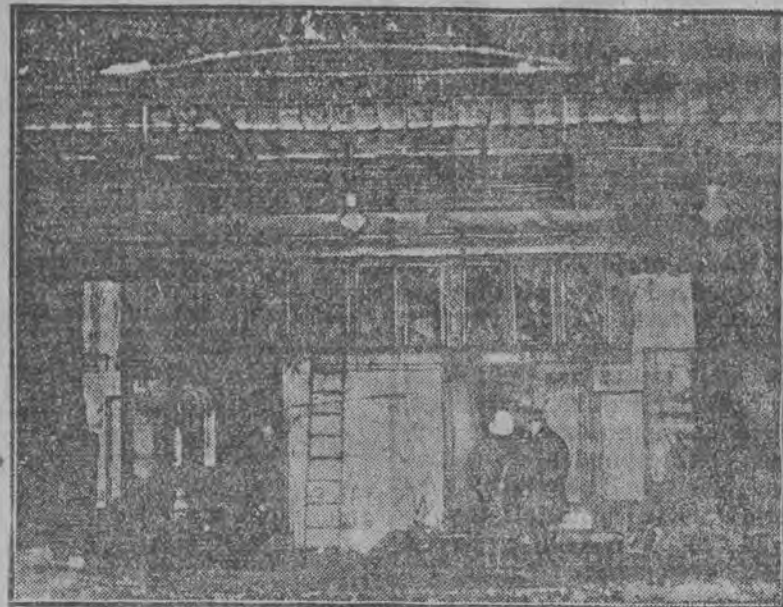
Przebieg straszliwej katastrofy

pożaru w kinematografie
Tragiczna śmierć 77 dzieci — entuzjastów
Mary Pickford

Prasa amerykańska przyniosła wreszcie dokładne szczegóły wstrząsającej i głośniejszej w całym świecie katastrofy, jaka rozegrała się w czasie popołudniowego przedstawienia kinematograficznego w wielkimi teatrze świeżym „Laurier” w Montreal w Kanadzie. Pierwsze informacje w tej sprawie wymagały pewnych poprawek. Przedewszystkiem nieprawdziwą okazuje się informacja jakoby spłonął gmach kinematografu. Również ugaszenie samego

pożaru nie nastąpiło wielkich trudności i dokonane być mogło w bardzo krótkim czasie. Niestety potwierdzają się w zupełności informacje o śmierci przeszło stu osób i w tej liczbie 77 dzieci w wieku między 9 i 15 rokiem życia.

Bezpośrednią przyczyną tak tragicznych następstw wybuchu pożaru była jednak przedewszystkiem straszliwa panika i wypadek przez tę panikę spowodowany.



Front kina Laurier w Montrealu po pożarze.

Teatr „Laurier” niedawno z przybytku sztuki dramatycznej przekształcony na kinematografikujący się w dwupiętrowym kamiennym budynku i mogący pomieścić 1200 widzów wystąpił owei niedzieli z filmem dla młodzieży, którego główną atrakcją była Mary Pickford w roli tytułowej. Nieprawdopodobny wzrost entuzjazmu ogarnął ledwie od ziemi odcięte, lecz już doskonale kinematograficznie uświadomione pokolenie. W Montreal istniejące przebiegi policjantów, zakazujący uczęszczania na jakiegokolwiek przedstawienia dzieciom poniżej lat 15 bez towarzyszenia osób starszych. Tego dnia jednak

dzieci pod jakimkolwiek innymi pretekstami lub też wzrost potężnie ucieszył się z domów, aby zobaczyć Mary Pickford.

Na tym tle już prawdziwe przestępstwo była żarłoczność zysku ze strony kinematograficznego przedsiębiorstwa, która spowodowała nie tylko zupełne zlekceważenie przez nich policyjnego przepisu i wpuszczania bez opieki nawet 9-letnich dzieci, lecz także nakłoniła ich do sprzedania biletów w liczbie niezwykle przekraczających ilość miejsc, tak że zarówno we właściwej sali na dole jak i na galeriach masowy tłoczyli się, głowa obok głowy w pozycjach stojących.

Dopiero po zakończeniu demonstracji filmu z Mary Pickford, gdy miał ukazać się na ekranie dodatkowy film komedyczny, rozległ się nagły okrzyk: „Pali się!” Natychmiast wywiązało się łatwo zrozumiałe nieporozumienie popłoch. Ogień wybuchł w kabine projekcyjnej, gdzie zajęła się jedna z taśm. Wkrótce z kabiny ponad gł. wami na galeriach zaczęły ukazywać się maleńkie języki płomieni i ostry dym zaczął wypełniać całą salę. Znaczna część publiczności, znajdując się w dolnej sali bez wielkiego trudu odwrócić w pierwszych minutach wydobyla się z gmachu. Tragedia rozegrała się na galeriach i na schodach, gdzie ciała ludzkie bezładnie zwały się

ciągniętego do odpowiedzialności. Następnie kary są ściągane zbyt różno i w ten sposób zatracają się wychowawcze znaczenie kary.

Wobec tego zamierza minister w dniach najbliższych wydać zarządzenie do władz administracyjnych, któreby uregulowały tę sprawę i dorosła do więcej sprawiedliwego i aprężystszego korzystania z prawa pociągania do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

jedne na drugie, tworząc jedną wielką masę, skłębioną w rozpaczliwej wzajemnej walce o zdobycie sobie dróg wyjścia i ratunku. Kulminacyjnym punktem było zapadnięcie się schodów i załamanie się jednej z balustrad galerji.

W relacjach o straszliwym wydarzeniu dzienniki podnoszą jeden fakt szczególnie wzruszającego heroizmu.

Oto woźny kinematografu, nazwiskiem Wilfred Pare, który znajdował się wśród tłoku na galerji w jednym z miejsc najbardziej zagrożonych, nie bacząc na własne niebezpieczeństwo, rozbił wielką górną szybę, dzielącą galerję od pomieszczeń dyrekcyjnych, do których pożar dopiero po bardzo długim czasie mógłby się być przedostać i zaczął przez ten otwór wyrzucać przemocą jedno po drugim zśród znajdujących się obok niego dzieci, aż do chwili, w której sam padł zemdłony. Ocalał w ten sposób życie około 20 dzieciom. Otrzymał za swe bohaterstwo wybitne odznaczenie od rządu kanadyjskiego. Natomiast, jak już donoszone, władze zarządziły natychmiastowe aresztowanie właściciela, dyrektora, kasjera i kontrolera kinematografu za spowodowanie żarłocznością zysku przekroczenie przepisów, które w konsekwencji przyczyniło się tak przera-

żającym do śmierci.

Dziewczynka, która nie chce żyć

W dniu wczorajszym o godzinie 4.00 po południu przechodnie na ulicy Piotrkowskiej koło domu Nr. 153, byli świadkami zajścia, gdy 18-letnia dziewczyna rzuciła się pod koła nadjeżdżającego tramwaju nr. 3, dążącego w stronę Placu Wolności. Motorniczy, nie tracąc zimnej krwi, w miejsca zatrzymał tramwaj, przyczem spalił się motor.

Życie młodej dziewczyny zostało uratowane, gdyż uległa ona jedynie lekkim uszkodzeniom ciała. Nadbiegły policjanci ustalili, iż młodocianą denatką jest 18-letnia Władysława Machówna, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 155.

Po upływie kilku minut Machówna nagle odepchnęszy stojących obok niej ludzi, rzuciła się pod nadjeżdżający samochód osobowy. I tym razem zdołała uniknąć własnego życia, gwałtownie skręcił w bok, unikając przejechania u partej.

Nerwy młodej dziewczyny, podniecone nieudanąmi zamachami samobójczymi, doprowadziły ją do ataku histerycznego. Została ona przewieziona do szpitala do 10 komisariatu policji, gdzie udzielono jej pomocy, po czem oddano pod opiekę rodziców. (E)

CHLUBA najnowszej rosyjskiej sztuki filmowej to

Niedźwiedzie Gody
(Miedwieżja swad'ba) 555

od jutra w „LUNIE”

Zmarnowany talent odtwórczy

Falszowanie banknotów „od ręki”

Różnokolorowy tusz, papier i piórko — oto narzędzia konkurentów mennicy państwa

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadło czworo obwinionych o falszowanie względnie puszczanie w obieg fałszywych dziesięciozłotówek. Są to: Zygmunt Piętka, Andrzej Bizaga, Julian Gacek i Antonina Szlezak. Piąty oskarżony, Karol Kubik, pozostał ony przez sądziego śledczego na wolności, uciekł w obawie przed karą.

Z aktu oskarżenia widać, że dnia 21 czerwca ub. r. zatrzymano w potajemnej szynkowni Goniewicz w Dąbrowie osk. Juliana Gacka podczas usiłowanego puszczania w obieg fałszyfikatów 10-złotowego. Jak się okazało, banknot ten otrzymał Gacek od osk. Piętki, który podrobił go z ręcznym piórkiem tu szem Piętka upomnił Gacka ażeby fałszyfikat puszczal w obieg

tylko w potajemnych szynkowniach,

tam bowiem najłatwiej to zrobić. Piętka podrobił 10-złotówki u swe go cioteczkiego brata osk. Bizagi, gdzie podczas rewizji znalazł on 6 buteleczek różnokolorowego tuszu, arkusz kalki i papier hektograficzny.

Według zeznań świadka Wincentego Kotuli — na wiosnę ub. r. przyszedł do niego osk. Bizaga i kupił gołębia za 1 zł. 50 gr.,

placąc 10-złotówką. Na drugi dzień Kotula przekonał się, że otrzymany banknot jest fałszyfkatem i odezwał go Bizadze, a gdy ten nie mógł mu wypłacić autentycznych biletów, wziął odeń w zastaw kurkę,

Sw. Jakób Hejczyk zeznał, że w dzień 4 kwietnia ub. r. otrzymał od osk. Kubika

fałszywą 10-złotówkę za siano.

Jak ustalono, Kubik otrzymał ten banknot za dostarczone pieczywo od osk. Szlezakowej, która wiedząc że jest to fałszyfikat dała go jednak Kubikowi, mówiąc: jeżeli uda ci się puścić go w obieg, to zastrzymaj sobie 5 złotych, a resztę mi zwróć”.

Piętka przyznał się do winy: niczem nie zaprzeczał, potwierdził

oskarżenie i Gacek, Bizaga natomiast, Szlezakowa

wyparli się wszystkiego.

Bizaga był już karany za kradzież. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Piętke na rok więzienia, Bizagę na 2 lata Gacka na 10 miesięcy wszystkim zaliczając areszt prewencyjny. Szlezakową zaś na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc aresztu. W stosunku do Bizagi, który odpowiadał z wolności — zastosowano areszt bezwzględny.

Z miejsca i prosto

będą karani „Krnąbrni” obywatele

DORAŻNY ARESZT CZTERNASTODNIOWY ZA OPÓR WŁADZY.

(b) Na mocy zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie dorażna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzaniu do komisariatu, udaremnienia aresztowania, zniewagi czynnej, lub słownej postępowania w czasie pełnienia przezeń czynności służbowych itd. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem.

Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie zakwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. Okólnik

powyższy podany został do wiadomości i zastosowania wszystkim władzom administracyjnym.

KARA ADMINISTRACYJNA JAKO „ŚRODEK PEDAGOGICZNY”.

Jak wiadomo, władze administracyjne pierwszej instancji są uprawnione do nakładania kar administracyjnych za poszczególne wykroczenia przeciw rozporządzeniom władzy. Podczas ostatniej swej inspekcji zauważył minister Składkowski że system nakładania tych kar w różnych starostwach jest zupełnie niezyciowy, biurokratyczny. Przedewszystkiem nie zawsze wymiar kary odpowiada możliwościom płatniczym po

Wiadomości bieżące

Zmiany w sądownictwie Prezes Kamiński—prezesem sądu okręgowego w Warszawie

Jak się dowiadujemy, prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Tadeusz Kamiński, zamianowany został prezesem sądu okręgowego w Warszawie i z dniem 1 lutego r. b. obejmie to stanowisko.

Przeniesienia w policji Zmiana stanowisk w Łodzi

Dotychczasowy kierownik I-ej brygady policji śledczej, podkomisarz Piotr Wesołowski, został mianowany kierownikiem 9-go komisarjatu policji państwowej w Łodzi na miejsce udającego się na emeryturę podkomisarza Mieczysława Hattowskiego.

Na stanowisko kierownika I-ej brygady policji śledczej został mianowany dotychczasowy kierownik 4-ej brygady policji śledczej, aspirant Aleksander Lutostański zaś zastępcą jego został mianowany dotychczasowy naczelnik policji politycznej w Tomaszowie, aspirant Kurzawiński. Na stanowisko kierownika 4-tej brygady policji śledczej został mianowany aspirant Nowak, dotychczasowy referent w wojewódzkiej komendzie policji. (R)

Zgon sędziego pokoju IV-go okręgu

W ubiegłą niedzielę, dnia 23 b. m., w Warszawie zmarł sędzia sądu pokoju 4-go okręgu m. Łodzi, s. p. Władysław Miłkuszyc.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy na pogrzeb s. p. sędziego Władysława Miłkuszycyca, prezes sądu okręgowego m. Łodzi, p. Kamiński, oraz delegacja sędziów sądu pokoju.

15-lecie zrzeszenia rzemieślników

Delegacja u prezydenta miasta

15-lecie zrzeszenia rzemieślników W związku z przypadającym w roku bieżącym 15-leciem istnienia „Centralnego związku rzemieślników żydów”, we wtorek, dnia 25 b. m., przybyła do prezydenta miasta p. M. Cynarskiego, specjalna delegacja, z prośbą o wzięcie udziału w uroczystości jubileuszowej, która odbędzie się w dn. 30 b. m. w sali Filharmonji.

Walka z rakiem

Posiedzenie sekcji do walki z tą chorobą

W dniu 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w wydziale zdrowotności publicznej odbędzie się posiedzenie rady sekcji do walki z rakiem.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie o działalności sekcji do dnia 1 stycznia 1927 r.; 3) projekty na przyszłość (Roentgen, rad itd.); 4) propaganda; 5) ankietę o raku na województwo łódzkie; 6) zorganizowanie nie towarzysystwa walki z rakiem; 7) wolne wnioski.

Srodki lokomocji

należy rejestrować do 15 marca

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14, lewa oficyna) rozpoczyna wydawanie numerów wszelkich środków lokomocji z dniem 1 lutego r. bież.

Właściciele rowerów, wozów wózków ręcznych, powozów i innych środków lokomocji winni zapisać się w numery do dnia 15 marca r. b. Opieszali, którzyby jeździli po tym terminie bez numerów, odpowiadać będą administracyjnie. Kary przewidują grzywnę do 500 zł. lub areszt 2-miesięczny.

W celu niezwiększenia ilości bezrobotnych

mają być prowadzone bez przerwy prace przy budowie dworca na „Polesiu widzewskim“

(P) Jak wiadomo, w ostatnich dniach z powodu mrozów przerwane zostały roboty przy budowie stacji towarowej na „Polesiu widzewskim“. W związku z tem delegacja związku byłych wojskowych, którego większa ilość członków zajęta jest przy tych robotach, interweniowała u naczelnika wydziału opieki społecznej województwa, p. inż. Wojciechowskiego który obiecał udać się do Warszawy, celem wyjedmania dalszego prowadzenia tych robót.

Pan naczelnik Wojciechowski uzyskał poparcie tej akcji ze strony ministerstwa opieki społecznej, którego przedstawiciel przyrzekł interwenjować w ministerstwie komunikacji, celem niedopuszczenia do powiększenia liczby bezrobotnych w czasie zimowym. Również i w ministerstwie komunikacji dyrektor departamentu Mroziński przyrzekł, iż sprawę tę rozpatrzy życzliwie i wyda polecenie oddziałowi łódzkiemu dysekcji P. K. P., by w czasie trwania mrozów robotnikom zajęтым przy bu-

downie, dać zajęcia inne, jak np. w magazynach kolejowych i t. p.

Po otrzymaniu tych informacji delegacja związku udała się do dyrektora łódzkiego oddziału dyr. P. K. P., p. Koczorowskiego, który oświadczył, że w rozmowie telefonicznej z prezesem dysekcji w Warszawie otrzymał zgodę na powyższy projekt z tem że wprowadzenie go w życie może nastąpić po otrzymaniu odpowiedniego zarządzenia z ministerstwa komunikacji.

Piętnaście lat ciężkiego więzienia

za cyniczne grabieże z bronią w reku

Grabieżca-gentelman kontentował się małym a po zabranju „drobnostek“ zęgnął się elegancko z swemi ofiarami

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w wydziale karnym, na sesji wyjazdowej w Łęczycy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asyście sędziów Arnolda i Jurkowskiego, rozważał sprawę nadzwyczaj charakterystyczną i sensacyjną przeciwko 21-letniemu Stanisławowi Fulbiszewskiemu, oskarżonemu o napad rabunkowy z bronią w reku.

W dniu 1 września 1925 roku do kuźni Stefana Tułińskiego, we wsi Bielice, przybył jakiś nieznamy, jak się później okazało Stanisław Fulbiszewski, z prośbą o pozwolenie odpoczynku, na co mu pozwolono.

Wieczorem, po zamknięciu kuźni, Tułiński zaprosił nieznanego do swego domu na kolację. Po posileniu się i pogawędce Tułiński z żoną i nieznanym udali się na spoczynek, przyczem Tułiński z żoną spali w łóżkach, nieznamy zaś w tymże pokoju na podłodze. Około godziny 3-ej w nocy Tułiński obudził się i spostrzegł, że nieznamy śpi w bluzce jego żo-

ny, która zastąpić miała mu koszulę nocną.

Po chwili obudził się Fulbiszewski wstał, podszedł do Tułińskiego i pokazał mu rewolwer chwłając się:

O, ja już od czterech lat jestem bandytą!

Następnie zaś bronią steroryzował Tułińskiego, Fulbiszewski wdział na siebie ubranie Tułińskiego.

Po dokonaniu tego zaboru, gość trzymając w jednej ręce rewolwer pozęgnął się z Tułińskim, a żonę jego ucałował grzecznie w rękę i podziękowawszy za nocleg, posiłek i niepokój i zagroziwszy w razie zameldowania o jego obecności policji, wyszedł.

W 17 dni po tym wypadku, bandyta Fulbiszewski przybył do sklepu niejakiego Piotra Palmowskiego, znajdującego się we wsi Będków i poprosił o kielbasę i chleb. Po posileniu się Fulbiszewski chciał wyjść, lecz zatrzymany został pytaniem właściciela: Dlaczego pan nie płaci?

Bo nie mam pieniędzy, odparł, a zresztą zaraz się zrobi.

Po wypowiedzeniu tego Fulbiszewski wyciągnął rewolwer i przyłożywszy go do skroni właściciela sklepu, zażądał wydania mu wszystkich pieniędzy, oświadczając przytem:

— To moje zajęcie, a że chcieliście zapłaty, zaraz ją ureguluję.

Zona właściciela Bronisława Palmowska wyjęła z kontuaru szufladę z pieniędzmi, z której Fulbiszewski zabrał całą zawartość w kwocie 20 zł. Po dokonaniu rabunku chciał zapłacić za zjedzony posiłek, ale oniemieli z przerażenia Palmowscy nie przyjęli zrabowanych im pieniędzy.

W chwilę po tem Fulbiszewski ucałował Palmowską w rękę i pożegnawszy właściciela, polecił mu nie meldować o tem policji i nie ścigać go, poczem wybiegł.

Ujęty Fulbiszewski przy innych tego rodzaju napadach, przyznał się do popełnienia powyższych przestępstw.

Po skonfrontowaniu go z ofiarami napadów poznano w Fulbiszewskim owego „gentelmana“, który w tak charakterystyczny sposób ograbiał. Wskutek przyznania się oskarżonego do winy, sąd nie badał wezwanych na sprawę świadków.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Stachowski, analizując czyn oskarżonego, przyszedł do wniosku, że Fulbiszewski nie stanowi już materiału na uczciwego człowieka i bezwzględnie powinien być odseparowany na przeciąg możliwie najdłuższego czasu od społeczeństwa.

W ostatnim słowie Fulbiszewski, zamiast powiedzieć coś na swoje usprawiedliwienie, zachowywał się w sposób nieprzystojny i zuchwały.

Po półgodzinnej naradzie, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Stanisław Fulbiszewski za oba powyższe przestępstwa skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

B. E. S.

Burlak z nad Wołgi

to dzieje ludzi nadrzecznych, zatopionych w śniegu, ludzi trwających w bezbrzeżnej rezygnacji

„Burlak z nad Wołgi“

wyświetlany będzie od jutra tylko w Kino „REDUTA“

Czy sierżant w Koszuli

może być uważany za będącego w służbie

„Poważny“ problem wojskowo-kryminalny był wczoraj przedmiotem rozważania przez warszawski sąd wojskowy.

Sierżant Henryk Wróblewski z poligonu w Remberlowie zgłosił się z końcem sierpnia 1926 r. w komendzie swej z oznajmieniem, że jest chory i służby pełnić nie może. Por. lekarz dr. Dem polecił mu położyć się na 4 dni do łóżka. Na polecenie jednak por. Szedzińskiego, udał się por. Diem już na drugi dzień do mieszkania sierż. Wróblewskiego i pomaćwyszył puls, orzekł, że W. może iść do służby.

Bedąc już w drzwiach, dostrzegł, że sierżant wyskoczył z łóżka porwał wazon z kwiatami i rzucił za doktorem. Gdy ten wyszedł na podwórze wybiegł za nim Wróblewski „w jednej koszuli“, porwał cegłę i chciał nią rzucić w lekarza.

Oskarżenie z § 92 i 97 wojsk. kodeksu, zagrożone pięcioletniem więzieniem za czynne targnięcie się w służbie na przełożonego.

Przy rozprawie wczoraj zemał Wróblewski, że wtedy nie wiedział co czyni, ani nic nie pamięta, bo miał gorączkę.

Pułk. dr. Nelken jako biegły-psychiatra, orzekł, że oskarżony znajdował się w stanie przedniecia graniczącego z afektem patologicznym.

Adw. Hofmankl-Ostrowski wywodził, że niema w regulaminie przepisu o pełnieniu służby w koszuli bez... reszty że sam fakt że osk. na publicznem miejscu tańczył z cegłą w ręku dookoła kficera, wskazuje na rozbrajający afekt furjacji.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

W motywach podniósł ppłk. Ostyk-Syrewicz, że poza momentami psychologicznymi sąd, zgodnie ze stanowiskiem obrony, nie może uznać za możliwe, żeby stary i zasłużony w boju żołnierz (W. był dwukrotnie ranny w bitwach roku 1920) mógł się tak zachować, bedąc przy zdrowych zmysłach.

Wykolejenie pociągu w Częstochowie

Dnia 25 b. m. rano na stacji Częstochowa wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległa lokomotywa oraz 14 próżnych wagonów towarowych. Trzy tory stacyjne zostały wskutek tego zatarasowane tak że ruch odbywa się na małym odcinku pod Częstochową tylko po jednym torze. Z obsługi pociągu dwie osoby lekko kontuzjowane.

Zle być inteligentem i do tego bezrobotnym

I. PRYZNANIE ULG NA STYCZEŃ, A WIEC NA DNI SZESĆ.

(E) W dniu wczorajszym zarząd funduszu bezrobocia zawiadomiony został o wprowadzeniu dla wypłat bezrobotnych pracowników umysłowych w styczniu ulg. Bezrobotni muszą bowiem przedstawić dla uzyskania zasiłków doraźnych szereg dokumentów, jak: dowód osobisty, wzgl. zaświadczenie urzędowe tożsamości, zaświadczenie o czasie pracy, o zamieszkiwaniu w danej miejscowości przez bezrobotnego, o jego stanie rodzinnym i t. d.; dokumenty te są obecnie kompletowane. Wobec tego jednak że uzyskanie wszystkich wymaganych papierów w krótkim przeciągu czasu jest fizyczną wprost niemożliwością, ministerstwo pracy poleciło wypłatę zasiłków doraźnych w styczniu uskutecznić bez tych formalności. W lutym już natomiast wszelkie dokumenty winny być przez bezrobotnych uzupełnione i przedstawione.

II. PRYZYNAJMNIEJ BEZPŁATNE OBIADY DLA WSZYSTKICH.

Słow. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi zwróciło się do czynników miarodajnych z interwencją w sprawie konieczności wprowadzenia akcji obiadowej dla pracowników umysłowych, zarówno dla wszystkich bezrobotnych dotychczas zakwalifikowanych, jakoteż dla kandydatów dodatkowo zgłoszonych przez magistrat. (E)

Prowizja, czy pensja wszystko jest jedno:

Ubezpieczać trzeba wszystkich pracowników o charakterze stałym

Doniosłe wyjaśnienie łódzkiej kasy chorych

W przedsiębiorstwach handlu kolonialnego miał ostatnio miejsce szereg zatargów pomiędzy pracownikami tej branży a ich pracodawcami na tle ubezpieczeń w kasie chorych. Ajenci w handlu kolonialnym, pełniący funkcje sprzedawców, pracują na prowizji, są jednak pracownikami o charakterze stałym. Pracodawcy nie chcieli ich ubezpieczać w kasie chorych, opierając się na twierdzeniu, iż tylko pracownicy, otrzymujący pensje, podlegają zabezpieczeniu na wypadek choroby. Wobec tego udała się specjalna delegacja pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi do dysekcji kasy chorych w celu uzyskania źródłowej interpretacji w tej sprawie. Dysekcja kasy podzieliła całkowicie stanowisko pracowników, oświadczając, iż forma zarobku nie odgrywa tu żadnej roli, a pracownicy handlu kolonialnego, jako pracownicy o charakterze stałym winni być ubezpieczeni na wypadek choroby. (E)

Zagraniczne paszporty za ulgowymi opłatami

Granice posiadanego majątku i stałego dochodu rocznego

(O) Ministerstwo skarbu podwyższyło najwyższą granicę wartości majątku z 20.000 do 30.000 złotych dla osób, ubiegających się o paszporty zagraniczne ulgowe. Jednocześnie ministerstwo poleciło, by odnośne władze przy wyrażaniu zgody na udzielanie zaświadczeń osobom, starającym się o paszporty ulgowe, kierowały się jedynie powyższą normą, oraz przepisami z lipca 1926 roku, ustalającymi granicę rocznego dochodu do sumy złotych 2.200 dla samotnych i 9.600 dla utrzymujących rodzinę. Suma obrotu nie będzie brana pod uwagę, gdyż często przez myślenie mógł osiągnąć większy obrót, pozostając niezamężnym, z powodu poniesionych strat.

Kropla mleka Działalność jej w roku 1926

W ubiegłym roku działalność towarz. „Kropla mleka“ w Łodzi przedstawia się w cyfrach następująco:

Przyjęto w ambulatorjum dzieci 8202.

Przyrost wagi stwierdzono u dzieci 5913.

Według wyznania, dzieci chrześcijan 5535, dzieci izraelitów 2667

Według zajęć rodziców:

dzieci robotników 4924

dzieci rzemieślników 1600

dzieci drobn. handlarzy 623

dzieci z różnych sfer 1055.

Straszny mord rodzinny

Bezrobotny handlowiec w obliczu nędzy ciężko zranił żonę i trzech synów w końcu kulą rewolwerową pozbawił się życia

W Mińsku Mazowieckim rozegrała się wczoraj potworna tragedia rodzinna, przypominająca pamiętny mord zbiorowy, którego dokonał s. p. Statkiewicz na swej rodzinie w Warszawie przy ulicy Chłodnej.

W małym domku za miastem na krańcach ulicy Siennickiej, zamieszkiwał od wielu lat handlowiec, 40-letni Zygmunt Zaleski, wraz z rodziną swą złożoną z żony i trzech synów, oraz sześcioro dzieci, Czesław Finkowej, z trojgiem drobnych dzieci.

Zaleski, człowiek spokojny i uczciwy, przez lat kilka dzierżał bufet w miejscowej resursie obywatelskiej.

Przed pół rokiem jednak skończył się termin dzierżawy bufetu i Zaleski został bez posady.

Próbował robić interesy handlowe, ale w końcu wspólnicy okradli go w Warszawie i zbiegli.

Do dostatanio prowadzonego do tyczas domu Zaleskich zairzała nędza. Nadomiar złego żona, 30-letnia Zofia coraz częściej zaczęła zapadać na zdrowiu.

Bezrobotny handlowiec całymi dniami błądził bez celu ulicami miasteczka, a napotkanym znajomym opowiadał, że jeżeli jego sytuacja życiowa się nie zmieni, żonę i dzieci zastrzeli i sam odbierze sobie życie.

Nikt nie przypuszczał, iż mówiąc to Zaleski, wydawał na serio wyrok śmierci na siebie i swą rodzinę.

Wczoraj Zaleski wyszedł z domu wczesnym rankiem i odbywszy swą codzienną wędrowkę, około godziny 11-tej powrócił do domu.

Żona jego, chora na grypę leżała w łóżku, obok matki siedzieli trzej synowie: 12-letni Marjan, 9-letni Bronisław i 7-letni Kazimierz.

W innym kącie pokoju p. Finko wa zabawiła swoje dzieci.

Zaleski był napozór spokojny. Jednak po chwili rozmowy z żoną, krzyknął:

— Dość mam już tego! — i wyciągnawszy z kieszeni duży rewolwer „Steyer”, strzelił do leżącej w łóżku żony.

Następne trzy strzały skierował do synów. Dokonawszy straszego czynu Zaleski skierował rewolwer we własną skroń. W tym jednak momencie pobiegła do szaleńca Finkowa i usiłowała odebrać mu rewolwer.

Po krótkim zmaganiu Zaleski odepchnął kobietę i strzelił sobie w skroń. Strzał był celny.

Morderca i samobójca padł na podłogę bez życia.

Przerażona Finkowa pobiegła do komendy policji i zameldowała o strasznej tragedii.

Na miejsce zbrodni przybył niezwłocznie komendant policji podkomisarz Gołabkiewicz z kilkoma posterunkowymi.

Ciężko ranną w brzuch Zofję Zaleską oraz poranionych w ręce i nogi jej synów przewieziono za rekwirwanymi wozami do szpitala miejskiego.

Stan Zaleskiej jest bardzo groźny, tak, iż lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu.

Stan synów nie budzi obaw.

Trupa Zaleskiego zabezpieczono na miejscu.



ZATAJONE OJCOSTWO!

9 AKTÓW W SZPONACH ŻYWIOLU!
MARJA JAKOBINI-ROLLA NORMAN

Najbliższy szlagier „GRAND KINA” 542

ODCZYTY

SRÓD BIBLIOTEKARZY ŁÓDZKICH.

Miesięczne zebranie i odczyt.

W nadchodząca niedzielę, dn. 30-go stycznia, odbędzie się w lokalu „Kola” o godz. 4 popoł. — trzecia konferencja informacyjno-naukowa.

Porządek dzierży przewiduje, poza informacjami w sprawach fachowych, pierwszy z cyklu bibliografii powieści współczesnej referat p. St. Świdzkiego p. t. „Kadena-Bandrowskiego — Miasto mojej matki” i „W cieniu zapomnianej olszyny”, oraz P. Goetta „Z dnia na dzień”.

ODCZYT O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

W piątek, dnia 28 stycznia r. b. o godz. 8.30 wiecz. członek zarządu kasy chorych m. Warszawy, p. H. Altman, wygłosi w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, (Al. Kościuszki: 21), odczyt o u. ubezpieczeniach społecznych w Polsce. Prelegent wskaże na ewolucję ubezpieczeń od dobrowolności do przymusu ubezpieczeniowego, porówna istniejące w Polsce ubezpieczenia na wypadek choroby, bezrobocia i nieszczęśliwych wypadków z odnośnym ustawodawstwem zagranicznym, wreszcie omówi postulat unifikacji ubezpieczeń.



„Znak Zorzy”
Douglas Fairbanks
554

ODCZYT W ZWIĄZKU LEKARZY DENTYSTÓW.

Dziś, w czwartek, 27-go stycznia o godzinie 9-tej wieczór odbędzie się w związku lekarzy dentyistów (w lokalu własnym, Piotrkowska 69) posiedzenie naukowe, na którym Dr. Szwęgi wygłosi referat na temat: Rola chorób zębów w patologii oka i konieczność współpracy lekarza-dentysty z okulista.

Wolny wstęp dla członków i gości.

U TECHNIKÓW ODCZYT O BOTTICELLIM.

Jutro, w piątek o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu „Stowarzyszenia techników” (Piotrkowska 102), wygłosi odczyt p. prof. Władysław Horbacki p. t. „Botticelli”.

Odczyt urozmaicony będzie przezroczami.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.

DLA DOROSŁYCH:
Od wtorku, dnia 25 stycznia 1927 r.

SULTANKA MIŁOŚCI

(La sultane de l'amour)
Piękny poemat egzotyyczny z krainy słońca i kwiatów

DLA MŁODZIEŻY:

Robin z Lasu („Robin Hood“)

Dramat historyczny w 10 częściach
Rzecz dzieje się podczas 5-ej wyprawy krzyżowej 478-4
W roli głównej Douglas Fairbanks.

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych: 1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Po wietrze (skład, własności i przemiany) 4. Timbuktum — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim

Lekarz-Dentysta
J. Habermfeld
Andrzeja 2 558
Gabinet czynny.

11.954 osoby przez miesiąc odwiedziły Łódzki Teatr Miejski

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność teatru miejskiego, znajdującego się pod dyktando dr. A. Szymana i B. Górczyńskiego, w ciągu grudnia roku ubiegłego przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym odbyło się 35 przedstawień, w tem były 3 premjery, 17 zwykłych, oraz 15 zrzeczeniowych spektakli.

Ze sztuk wystawiono: „Gdybym chciał”, komedia w 3-ach aktach Gerald'ego i Szpitzera — 6 razy, „Madame Sans Gene”, komedia w 3-ach aktach W. Sardou i Moreau — 14 razy, „Tajemnica powodzenia”, komedia w 3-ach aktach Montgome-

ry — 1 raz, „Król”, komedia w 4-ach aktach G. de Cailavetta, Fleurs'a i R. Arene — 7 razy, „Balladyna”, tragedia J. Słowackiego — 2 razy, „Sprawa Makropulos”, komedia w 4-ach aktach Capka — 1 raz, „Wino, kobieta i dancing”, komedia w 4-ach aktach Kiedrzyńskiego — 2 razy, „Cały dzień bez kłamstwa”, komedia w 3-ach aktach Montgomery — 2 razy.

Na wszystkich powyższych przedstawieniach było 11,954 osoby. W porównaniu z listopadem, frekwencja publiczności na poszczególnym przedstawieniu w okresie sprawozdawczym przeciętnie spadła o 55 osób.

TEATR, MUZYKA I ZABAWY

PRZED PREMIERĄ „ZYWEGO TRUPA” W TEATRZE MIEJSKIM.

Zapowiedziana na jutro (piątek) premiera głośnego dramatu Leona hr. Tołstoja, jak tego należało oczekiwać, obudziła znaczne zainteresowanie w szerokich sferach zwolenników teatru. Wzruszające, pełne głębokich myśli i subtelnych rysów psychologicznych, dzieło sceniczne wielkiego pisarza rosyjskiego otrzymało nader interesujące ujęcie inscenizacyjne pomysłu Konstantego Tatarzkiewicza dzięki któremu jedenaście obrazów sztuki będą mogły być pokazane widzowi bez zbytecznych pauz antraktowych. Szczególnie efektownie wypadną obrazy: U cyganów (ożywione chórem cygańskim), W traktjerni, U sędziego, i W sadzie.

W popisowej roli tytułowej wystąpi utalentowany, ceniony przez publiczność łódzka — Jerzy Woskowski; Wiktora Karenina odwozimy Władysław Krasnowiecki, Elżbietę — Janina Morska, cygankę Maszę — Irena Horecka, ks. A. Brezkowa — Konstanty Tatarzkiewicz. W innych rolach pp.: Debička (Oleńka), Dunajewska, Jerzmanowska, Ródowiczowa, Rutkowska, Fabisiak, Grolicki, Gurynowicz, Kieliszczyk Kliszewski, Krzemiński, Mroziński, Szacki, Szubert (sędzia śledczy), Wilczkowski, Wojdan, Znicz („Genjusz” Aleksandrow), Żeromski, oraz liczny poczet sił pomocniczych i artystów.

Część muzyczna opracował Zygmunt Białostocki. ZYWY TRUP będzie powtórzony w sobotę i niedzielę wieczorem.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym — OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO. — Ceny zmniejszone.

Jutro, w piątek, premiera niezwykle efektownej, głośnej sztuki wielkiego pisarza rosyjskiego, Lwa Tołstoja — ZYWY TRUP — z Jerzem Woskowskim w głównej roli Fedi Protasowa.

W sobotę powtórzenie — ZYWEGO TRUPA.

Najbliższe przedstawienie świeżo wystawionej wybornej komedji Verneuil'a — MECENAS BOLBEC I JEGO MAZ — dane będzie w poniedziałek, po cenach zmniejszonych. Bilety od jutra w kasie zamawiać.

TEATR POPULARNY

Wyśmienicie się bawi co wieczór na KARNAWALE W WARSZAWIE publiczność w Teatrze Popularnym (Ogrodowa Nr. 18). Doskonali ten, urozmaicony humorem i skoczny tańcami, wodewil cieszy się też szczególnym powodzeniem.

W sobotę wieczorem i niedzielę popołudniu i wieczorem — CHRZESNAK WOJENNY, — komiczna komedia w reżyserji Stanisława Dębicza.

W bilety wcześniej zaopatrywać się można w dwóch kasach teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej od godz. 11 do 2-ej popoł. i od 5 do 10-ej wiecz., oraz w drugiej w cukierni Gostomskiego od 11 do 2 popoł. i od 4 do 7 wiecz.

TEATR DLA GÓRNEJ DZIELNICY

Repertuar drugiej sceny popularnej w sali Geyera, Piotrkowska 295, przewiduje na nadchodzącą sobotę wieczorem szlagierowy — KARNAWAL W WARSZAWIE — wodewil w 4 aktach z muzyką, śpiewami i tańcami.

Ceny miejsc od 50 groszy do zł. 1.50.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Na niedzielnym poranku muzycznym, który odbędzie się dnia 30 b. m. o g. 12-e w południe, w sali filharmonji, wystąpi dwaj soliści a mianowicie: znany pianista Stefan Askenazy odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy es-dur Liszta, oraz Kazimierz Wilkomirski koncertmistrz filharmonji warszawskiej, który wykona koncert wiolonczelowy Saint-Saensa.

Pozatem usłyszymy, pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, Dvoraka — „Z nowego świata”, oraz Rossiniego — „Wilhelm Tell”. Program tego poranka jest zatem bardzo interesujący.

Ceny biletów te same, co zwykle, tj. od 1.— zł. do 4.— zł. Bilety już nabywać można w kasie filharmonji.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 1035 mtr.)
15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 — Stacja nieczynna.
17.00 — Odczyt p. t. Pszczelnictwo — wygłosi ks. T. Ciborowski.
17.30 — Pogawędka z działu: Wśród książek — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
18.00 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska.
18.40 — Rozmaitości.
19.00 — 4-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lekторka p. M. mi Gardiner.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Odczyt p. t. Alkoholizm w Warszawie — wygłosi dr. Stanisław Adamowicz.
20.10 — Przerwa. (Możliwie, że zostaną odczytane komunikaty).
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka czeska.

PARYŻ (fala 1750 mtr.)
12.30; 20.45 — Koncerty.
RZYM (fala 422.6 mtr.)
21.00 — Transmisja z opery.
WIEDEN (fala 517.2 mtr.)
19.35 — Koncert orkiestry filharmonicznej.
BERLIN (fala 483.9 mtr.)
21.00 — Koncert orkiestry dętej.
HAMBURG (fala 394.7 mtr.)
19.25 — Teoca.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Sokalski
ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 182—10

Bilanse handlowe u obcych

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Według ostatnio ogłoszonych danych, handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych za rok ubiegły przedstawiał się następująco: wywóz wyniósł 4.810.411.000 dolarów, co w stosunku do roku 1925 stanowi zmniejszenie o 99.400.000 dolarów. Przywóz wyniósł 4.432.541.000 dolarów, w porównaniu zstem z rokiem 1925 wzrósł o 205.952.000 dolarów. Nadwyżka nad przywozem jest najmniejsza, jaką zanotowano od roku 1910.

WE FRANCJI

Francuski urząd celný opublikował dane, dotyczące handlu zagranicznego Francji za rok ubiegły. Wartość wwozu (artykuły spożywcze i fabrykaty) wyniosła franków 59.514.725.000 za 45.513.430 tonn, co w porównaniu do roku 1925 stanowi zwiększenie wartości o 15.419.363.000 franków przy jednoczesnym zmniejszeniu się tonnażu o 1.929.820 tonn w stosunku zaś do roku 1913 zwiększenie wartości o 51.093.393.000 franków, a tonnażu o 1.292.044 tonn.

Wartość wywozu francuskiego (artykuły spożywcze, surowce i fabrykaty) w r. 1926 wyniosła franków 59.534.649.000 za 32.429.146 tonn. W porównaniu do r. 1925 stanowi to zwiększenie wartości o 13.779.716.000 franków i tonnażu o 2.042.029 tonn. Stosunek zaś do roku 1913 wyraża się zwiększeniem wartości o 52.654.432.000 fr. i tonnażu o 10.354.633 tonn. Bilans handlowy Francji za r. 1926 wykazuje nadwyżkę wywozu nad wwozem.

W CZECHOSŁOWACJI

Import Czechosłowacji w roku 1926 wynosił 15.263 milionów, eksport — 17.858 milionów. Czynność bilansu osiągnęła zatem 2.595 milionów k. cz., czyli była o 1.390 milionów k. cz. większa, niż w roku 1925-ym.

Złoty stoi mocno

Pokrycie wynosi 53,02 procent

Wzrost zapasu walut obcych

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugą dekadę wykazuje w dalszym ciągu poprawę złotego.

Zapasy walut powiększył się o 4.6 milj. złotych w złocie i osiągnął 171,2 milj. złotych w złocie.

Wzrost zapasu walut przy jednoczesnym zmniejszeniu się obiegu banknotów, wywołanem wielkim wzrostem sum na rachunkach żyrowych, powiększył pokrycie złotego.

Pokrycie złotego osiągnęło dn. 20 stycznia — 53,02 procent.

Z poszczególnych pozycji bilansu Banku Polskiego ważniejsze przedstawiają się, jak następuje:

Portfel wekslowy powiększył się o 4,1 milj. złotych, osiągając

sumę 315,5 miliona złotych. Rachunki reportowe zmniejszyły się o 800 tysięcy zł. i wynoszą 28,4 milj. złotych.

Dług państwa pozostał bez zmiany — 21 milionów złotych.

Po stronie biernej obieg banknotów zmniejszył się o 15,3 milionów zł. i osiągnął 539,3 milj. zł.

Rachunki żyrowe wyniosły 178,2 milionów złotych powiększając saldo w stosunku do pierwszej dekady o 18,5 milj. zł.

Stała poprawa interesów Banku Polskiego i stały wzrost pokrycia złotego jest głównym powodem wzrostu naszej waluty na rynkach zagranicznych i mocnej pozycji wewnątrz kraju.

Franki złote -- złote w złotych

Ważne orzeczenie sądu warszawskiego

Przed sądem okręgowym w Warszawie zostało wytoczone powództwo przeciwko jednemu z towarzystw ubezpieczeń z wnioskiem o wypłacenie asekuracji w złotych w złocie, ponieważ umowa zawarta w styczniu 1924 r. była zawarta we frankach złotych, płatnych w markach polskich według kursu z dnia poprzedniego.

Pozwane towarzystwo broniło się argumentem, że aczkolwiek umowa była podpisana na franki złote, to jednak z chwilą wprowadzenia złotego, jako jednostki monetarnej, nastąpiła nowacja zobowiązania, milcząco akceptowana przez powoda.

Sąd okręgowy, a potem sąd apelacyjny orzekły zgodnie, że pozwane towarzystwo musi wypłacić asekurację w złotych w złocie, ponieważ pojęcie złotego w złocie i franka złotego są identyczne. Ponadto wprowadzenie złotego, jako jednostki monetarnej, opartej na monometalizmie złotym nie uchyliło umownych sposobów przeliczenia, co wyraźnie wynika z paragrafu 9 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 34 poz. 351). Powyższe rozporządzenie upoważniło nadto ministra skarbu do ustalenia kursów jednostek obliczeniowych, co było wykonywane w ten sposób, że w „Monitorze Polskim” minister skarbu stale ogłaszał wartość franka złotego mimo istnienia już w tym czasie złotego, jako jednostki monetarnej polskiej.

St.

„Koszty własne” przemysłu włókienniczego

Nazywa się to racjonalizacja i normalizacja, ale zapłaci za to napewno konsument

Jak już donosiliśmy, wysunęły związki przemysłu włókienniczego sprawę reorganizacji przedsiębiorstw, oraz rewizji stosowanych dotąd metod kalkulacji kosztów własnych, a to celem jaknajszerszego racjonalizowania i normalizowania tych metod. W tym celu związki przystąpiły do opracowania szematów racjonalnej kalkulacji kosztów własnych dla przemysłu włókienniczego i bawełnianego osobno. Szematy te przesłane zostaną następnie do centralnego związku („Lewjatan”). Z drugiej strony jednak, ponieważ taki ogólny szemat racjonalnej metody kalkulacji nie zawsze może być dostosowany do indywidualnych potrzeb

przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego, przeto poszczególne firmy będą mogły zasięgać fachowych porad i uzyskiwać pomoc w praktycznym rozwiązywaniu sprawy racjonalizowania kalkulacji swych kosztów własnych. Jednocześnie zamierzają związki przemysłu włókienniczego zwołać w jaknajkrótszym czasie dla swoich członków konferencje propagandowe, a to dla spopularyzowania idei racjonalizacji i ujednostajnienia metod kalkulacji kosztów własnych i uprzytomnienia szerokiej ogółowi przemysłowców i kupców szkód, jakie powstają ze stosowania w nich wypadkach dotychczasowych błędnych metod kalkulacyjnych.

Dalsza niżka kursu dolara

Niewielka wyżka akcji

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walut obcych w Warszawie kurs przekazów na Nowy Jork pozostał niezmieniony, wynosząc zł. 8,97, obniżono natomiast kurs dolara gotówkowego o 1 punkt, a więc do zł. 8,94.

W obrotach pozagiełdowych przy normalnym ruchu i dostatecznej podaży materiału dolarowego, kurs dolara wynosił: w Łodzi zł. 8,95 w płaceniu, 8,96 w oddawa-

niu, w Warszawie zaś 8,94—8,94 i trzy czwarte.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 8,92 (wększe banknoty dolarowe) i zł. 8,91.

Na rynku akcji dała się zaobserwować nieznaczna wyżka akcji wyrażająca się kilkuprocentową wyżką niektórych akcji na giełdzie of cialnej oraz mocniejszą tendencją dla akcji na pogiełdzie.

(rz.)

Rynek pieniężny

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

5-proc. pożyczka konwersyjna	97.—
Pożyczka dolarowa	79.—
Pożyczka kolejowa	93.50
Pożyczka konw. 5-proc. 47—47.25—47.—	
4 i pół procentowe listy zastawne ziemskie zł. 39.80—40.10—40.—	

Ostrowieckie	14.80—15
Pocisk	1.65
Starachowice	2.38—2.47
Zyrardów	12.60—12.70
Jablkowscy	0.11
Spirytus	2.10
Lombard	3.75—3.60

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 26 stycznia 1927.

Gotówka:

Dolary	8,94
Czeki:	
Belgia	124,75
Londyn	43,58
Nowy Jork	8,97
Paryz	35,55
Praga	26,63
Szwajcaria	173,05
Włochy	35,59

GIEŁDA AKCJOWA.

Bank Dyskontowy	11.50—12
Bank Polski	93.75—94
Bank Zachodni	1.85
Bank Zarobkowy	7.75
Bank Handlowy	4.10—4.05—4.10
Bank Przem. Lwów	0.14
Bank Zi. Ziem Polskich	1.50
Puls	4.60—4.90
Elektryczność	51—52
Brown Brovery	1.50—1.55
Czersk	0.36
Gosławice	41
Cukier	3.55—3.60
Zgierz	1.80
Wysoka	4.15
Nobel	2.60—2.55
Kijewski	0.26
Wildt	0.06
Tow. Elektryczne	0.15
Sila i światło	39.50—40
Częstocice	1.40
Michałów	0.28
Firley	32—33
Łazy	0.17—0.19
Węgiel	83—81.50
Cegielski	17.60—17.75
Fitzner	2.65—2.70
Modrzejów	5.70—5.80
Ortwein	0.29
Rudzi	1.36—1.40
Ursus	1.50
Borkowski	1.32
Haberbusch	82
Żegluga	0.15
Lilpop	19.50—19.95—19.85
Noeblin	105

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 26 stycznia 1927 roku.

Za 100 złotych:

Zurych 57.50, Berlin 46.76—47.24, wyplaty: na Warszawę, Katowice i Poznań 46.98—47.22, Wiedeń: czeki 78.75—79.25, banknoty 78.75—79.75, Praga 375.25, Gdańsk wyplaty na Warszawę 57.53—57.67.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

LONDYN, 26. 1. (PAT). Radio. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.85 1/16, Francja 122.82, Belgja 34.88.50, Włochy 112.56, Niemcy 20.47.25, Praga 163.75, Warszawa 43.50.

PARYŻ, 26. 1. (PAT). Radio. Notowania końcowe. Londyn 122.82, Nowy Jork 25.32.25, Belgja 352.25, Włochy 108.85, Szwajcaria 487, Rumunja 13.70, Niemcy 596.

NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.

ZURYCH, 26. 1. (PAT). Notowania przecietne. Parz 20.52, Londyn 25.19.25, Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.20, Włochy 22.25, Hiszpanja 85.05, Holandia 207.60, Berlin 123.07.50, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.60, Oslo 132.50, Kopenhaga 138.40, Sofia 3.75, Praga 15.37.50, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.75, Białogród 9.12.50, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07.50, Buenos Aires 214.50. — Tendencja utrzymana.

LONDYN, 26. 1. (PAT). Notowania początkowe.

N. Jork 4.85 1/32, Holandia 12.14 1/8, Francja 122.72, Belgja 34.89.75, Włochy 113.06, Niemcy 20.46.75, Szwajcaria 25.19, Hiszpanja 29.60, Dania 18.21.50, Szwecja 18.18.25, Norwegja 19, Helsingfors 192.70, Praga 163.75.

PARYŻ, 26. 1. (PAT). Radio. Notowania początkowe.

Londyn 122.75, Nowy Jork 25.30, Belgja 351.50, Hiszpanja 414, Włochy 108.25, Szwajcaria 487.25, Dania 674, Holandia 1011, Norwegja 646.25, Szwecja 675, Praga 75, Rumunja 13.40, Niemcy 599.

NA RYNKACH BAWELNY.

NOWY JORK, 25. 1. Dowóz do portów Atlantyku i Gofu 62.000, wewnątrz kraju 15.000, do Anglii 2.000, na kontynent 7.000; loco 13.65, marzec 13.37—38, maj 13.58, lipiec 13.77, sierpień 13.87, wrzesień 13.94, październik 13.98—14.00, listopad 14.07, grudzień 14.17.

NOWY ORLEAN, 25. 1. Loco 13.40, marzec 13.35—37, maj 13.53—54, lipiec 13.70, październik 13.83, grudzień 13.98—14.00.

LIVERPOOL, 25. 1. Otwarcie: styczeń 7.07, marzec 7.14, maj 7.24, lipiec 7.34. Zamknięcie: styczeń 7.12, lutw 7.12, marzec 7.18, kwiecień 7.21, maj 7.26, czerwiec 7.32, lipiec 7.38, sierpień 7.40, wrzesień 7.41, październik 7.43, listopad 7.46, grudzień 7.49.

BRAMA, 25. 1. 14.85.

UZYWAJ GRANULKI RUSZYANA!

KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI

FABRYKA (FARMACYJNA) „AP. KOWALSKI” WARSZAWA

Burłak Księżna i Białogwardzista

oto nie przewodnia natchnionego arcydzieła

BURŁAK 55

Z NAD WOŁGI

jutro premiera w „Reducie”

Sala Filharmonji ul. Prez. Narutowicza Nr. 18. W sobotę, dn. 29 stycznia r. b.

ODBĘDZIE SIĘ

WIELKI BAL MASKOWY „PICCADILLI”

Dochód na zasilenie funduszu Łódz. Chrz. Tow. Dobroczyńności i Ewang. Domu Sierot.

344-3

2 orkiestry.

Bilety po 5 zł, wcześniej nabywać można w cukierniach pp. Gostomskiego, Piotrkowska róg Moniuszki, „Eryk”, Piotrkowska róg 6-go Sierpnia oraz w składzie aptecznym p. Dietla, Piotrkowska 157. W dniu balu przy kasie Filharmonji.

Początek o godz. 10 wiecz.



Dziś po raz ostatni!

541

DZIEWCZYŃKA Z DANCINGU

Uroczą LILIAN HARVEY na tle DAM z towarzystwa i do towarzystwa roztacza blask grzechów i grzeszków wielkiego miasta

Dziś wszystkie miejsca na wszystkie seanse zł. 1.- i zł. 1.50.



Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

Przepiękny dramat erotyczno-sensacyjny w 8-iu wielkich aktach p. t.:

„GŁOS MINARETU”

Norma Talmadge
Nadzwyczaj żywa akcja toczy się w Bombaju, Egipcie i Damaszku

NAD PROGRAM:

Doskonała amerykańska 2 aktowa komedia groteskowa p. t. „**Serce nie pyta**”

Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 50 groszy.

508



Dziś po raz ostatni!

Największa atrakcja filmowa obecnego sezonu! Prawdziwa uczta artystyczna!

Cyganeria

Największa tragedia wszystkich czasów w 12 aktach. Według słynnej powieści Murgera. Reżyserji King Vidora W ROLACH GŁÓWNYCH

Najznakomitsza i najsłynniejsza gwiazda filmowa **LILIANA GISH** w roli **MIMI** i **JOHN GILBERT** pamiętny bohater **RUDOLFA** i **Wesolej Wdówki** w roli **RUDOLFA**

Kreacje Liliany Gish i Johna Gilberta zaliczyć można do klejnotów sztuki filmowej



ORKIESTRA

509

pod kierunkiem p. M. CHWATA wykona utwory Pucciniego

Śpiew w wykonaniu solistów scen Warszawskich

Poszukujemy

na miasto Łódź i okolice **PRZEDSTAWICIELA.**

„Grakona” Bydgoska Fabryka Piłników i Narzędzi Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 7/8.

545

Zaraz do wynajęcia na ul. Al. Kościuszki **3 pokoje z kuchnią**

z wszelkimi wygodami w podwórzu, w nowoczesnym nowo-wybudowanym domu, na parterze, nadające się na biuro.

Wiadomość: 551-3

Piotrkowska 80, Bruno Buchholtz i S-ka

Warszawski Magazyn

Obuwia J. NAGLERA

PIOTRKOWSKA 109 poleca na Okres 516-3

Karnawałowy

Obuwie balowe i wieczorowe Najnowszych modeli.

Szpetne owłosienie

na rękach i nogach jak również wasy u pań można usunąć natychmiast i bez bólu, dzięki użyciu

Antariu i olejku Antar nowego

Gwarantowana nieszkodliwość. Koszt kuracji zł. 9. 7698

Dr. Caspary i S-ka Gdańsk, Oddział 6

Dr. med.

P. Braun

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, (leczenie światłem - lampa kwarcowa) przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8

Południowa 23

Tel. 40-26.

54-17

Dr. med

Stupel

Szkołna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (niemoc płciowa) leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

Przyjmuje od 12-5 i od 6-9 w. 42-8

479-10

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA WYCHOWANIE

ABSOLWENTKA • konserwator, um. Moskiewskiego udziela lekcji muzyki, (forte pian na miejscu) Ceny przystępne. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 39, lewa oficyna, m. 14 parter Od godz. 11-2 i 5-7. 528

MISS MARY gives English, French, German lessons Traugutta № 2 1 fr. 528

LOKALE I MIESZKANIA

LOKAL HANDLOWY najruchliwsze centrum Nowomiejskiej, od oddania. Argus, Zachodnia 36. 532

DONIESIENIA ROZM.

OBIADY DOMOWE wydaje. Sienkiewicza 39, lewa oficyna mieszk. 14, parter 525

ŚLIZGAWKA LUSTRZANA Polonia, Konstantynowska 16; - otwarta od 10 r. do 10 w. Wejście 40 i 60 gr. Uwaga! Mężczyźni wolno wprowadzić jedną panią bezpłatnie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WILKA rasowego psa (4-6 miesięczny) kupię zaraz. Zgłaszać się. Nawrot 25, m 27 od 7.30 do 8.30 wiecz. 525-2

FORTEPIAN

krótki, dobrze utrzymany, ładny ton okazanie do sprzedania za 2000 zł. Zgierska 115 (Skarbowa 5) od 1-3 522-3

FORTEPIAN

czarny sprzedam Kuda-Pabjanicka, ul. Rynkowa 20, Ciesielski 524

ZAGUB. DOKUMENTY

ALBERT BERDT

Kopernika 57 zgubił książkę Kasy Chorych w Łodzi, 530

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK,

Odyńca 25, zgubił książkę Kasy Chorych w Łodzi. 529-1